

No. 165

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Odniesienie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.
za Łodzią egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 6—4 pp.
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

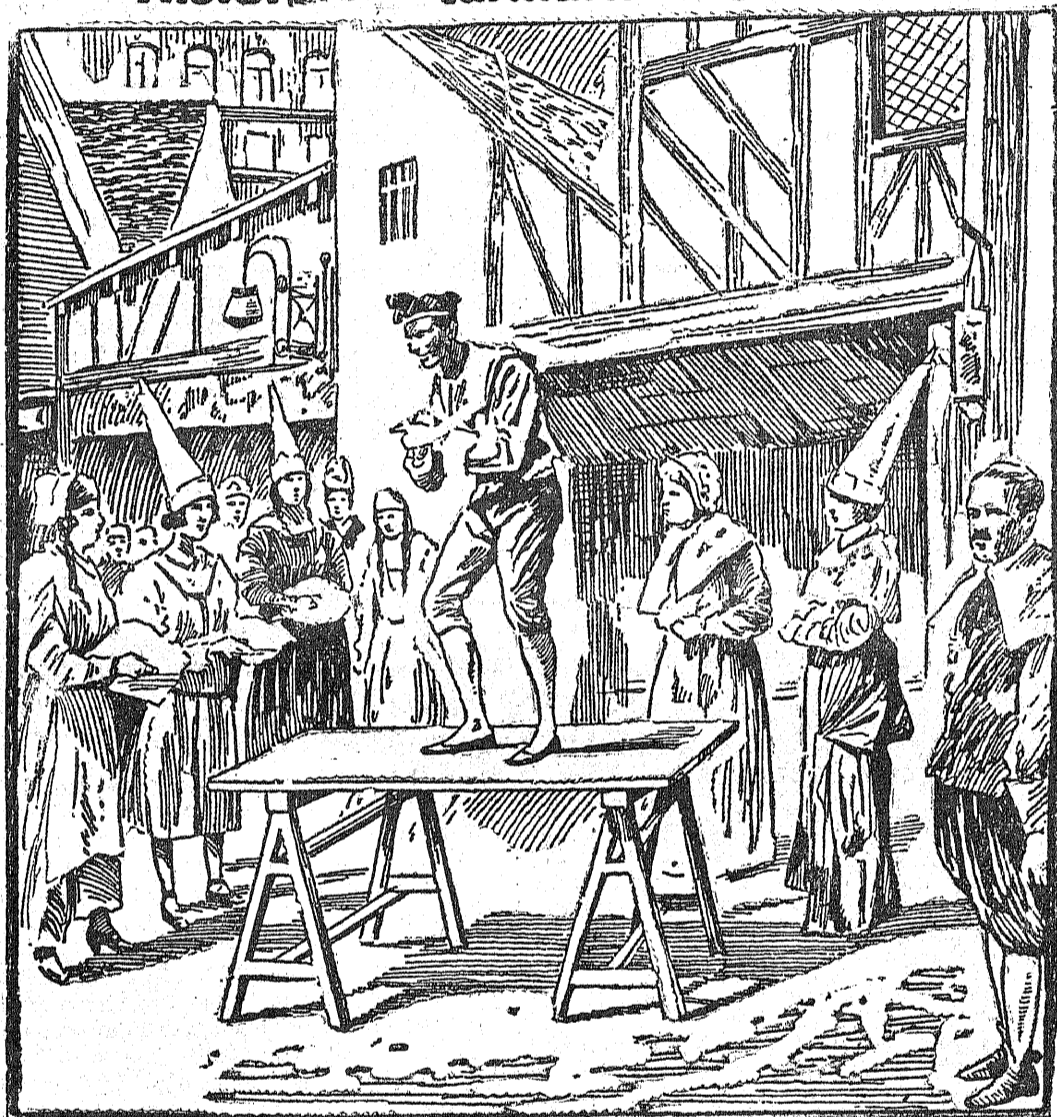
Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 18 czerwca 1924 r.

Historyczny jarmark we Francji.



Wśród barwnych, tradycyjnych uroczystości, w jakie obfituje życie we Francji, zamule wybitne miejsce ceremoniał otwarcia dorocznego jarmarku w Saint-Germain. I w roku bieżącym uroczystość ta odbyła się z całym przepychem w obecności przedstawicieli władz i niezliczonych tłumów.

Sygnalem otwarcia targu — była fanfara, odegrana na trąbkach przez czerwono ubranych beroldów. Następnie goście udali

się na zwiedzenie wystawy, zatrzymując się przed wystawami antykwaryusza i ogrodników i przyglądając się grupom w stylowych kostiumach, ponieważ jarmark w Saint-Germain przechowuje wzory, przekazane mu przez tradycję. Według doniesień prasy paryskiej, jarmark w Saint-Germain cieszy się ogromnym powodzeniem.

Ilustracja nasza przedstawia jarmarcznych komedianów w stylowych kostiumach.

Tokjo. Jestto podróż, którą okrętem robi się przeciętnie w 2—3 miesiące, podczas gdy według nowego „systemu” napowietrznego będzie ją można wkrótce odbywać w dwa tygodnie. Należy dodać, że używał on do tego aeroplanu francuskiego typu Breguet, (model wojskowy), z motorem 400-u konnym marki Lorraine-Dietrich.

Co specjalnie podnosi znaczenie tego lotu, to fakt, że podjęty on był zupełnie bez skomplikowanego aparatu pomocniczego specjalnych stacji i aerodromów, czy też krążowników i torpedowców, lecz że Pelletier samotrzeć tylko przy pomocy mechanika no i „pewnej” maszyny, obleciał niemal trzecią część kuli ziemskiej w niespełna jeden i pół miesiąc. Wszystko co Pelletier użył dla dokonania tego historycznego lotu, to skoncentrowanie energii, cierpliwości, odporności fizycznej i zasobu dobrego humoru.

A odyseja ta wymaga nielada wytrzymałości, jeżeli się przyżyje uważnie mapie. Od słonecznej i umiarkowanej temperatury Paryża, po Bukareszt drogą malowniczą i gładką, potem piaski i wzgórza pustynnej Azji Mniejszej, dalej Syryja, aż po kolebkę cywilizacji, Mezopotamję i we mgle baśni spowity Bagdad, potem Persja aż do wrót Indji w Karaczi, Stamtąd, poprzez żyzne krainy Gangesu po serce Indji, starożytną Agrę, z najpiękniejszym na świecie meczetem Taj Mahal, do kwitnącej Kalkuty. Lecz to dopiero połowa drogi. Z Kalkuty droga wiedzie ponad wybrzeżem zatoki bengalskiej do bogatego Rangoon'u, a stamtąd poprzez Malajski Półwysep do Saigona i do krain Państwa Niebieskiego. Jeszcze cierpliwości, a dotrzemy wkrótce do Hanou, Kantonu i Szanghaju. Tutaj wypadek spotyka śmiała ka przy lądowaniu na nierównym gruncie, na którym lamie się jego ambitna maszyna. Dystans 16,540 kilometrów przebyty w 90 godzin. Stamtąd już niedaleko do Pekinu i Tokjo, do którego dociera Pelletier w 30 godzin lotu, robiąc przeciętnie 126 kilometrów na godzinę. Jakiej siły ducha i ciała wymaga taki lot można sobie wyobrazić zrozumiałszy długość poszczególnych dystansów, a więc przeciętnie 1000 kilometrów, lub odległość Paryża, od Marsylii, pozatem różnorodność temperatur, od chłodnych powiewów austriackich Alp, po skwar i upały Hindostanu. Nie zapominajmy również deszczów, burz i mgieł, jak również braku odpowiednich miejsc do lądowania, oraz niespodzianych rewów Szanghajskich. Jednakże celtycka odwaga francuskiego pilota pokonała wszystkie trudności i wytrzymała wszystkie egzaminy wytrzymałości.

Kiedyż polska awiacja zdobędzie się na podobne czyny?
Stefan Kleczkowski.

Nowy tryumf awiacji francuskiej.

Paryż, 11-go czerwca 1924 r.

W nadszłą ubiegłą telegramy doniosły, że lotnik francuski, porucznik Pelletier d'Oisy, oraz mechanik, sierżant Besin, dolecieli po 48-ciu dniach z aerodromu w Villacoublé pod Paryżem do Tokjo, przebywając dystans 20,750 kilometrów w 120 godzin w powietrzu i robiąc przeciętnie 441 kilometrów dziennie.

Ambasador Francji w Japonji, znakomity pisarz Paul Claudel, miał pierwszy zaszczyt obwieścić światu o tym najnowszym rekordzie swojego współziomka. Odnośny historyczny telegram brzmiał jak następuje: „Tokio, 8 czerwca, Pelletier d'Oisy wylądował tutaj w południe wśród olbrzymich tłumów manifestujących gorąco swój podziw i sympatię”.

Słynnym już dzisiaj przelotem tym Pelletier d'Oisy zadokumentował ponownie, że Francja wciąż jeszcze przoduje w rozwoju lotnictwa, które zdobyła w osobie Bleriota, który pierwszy przefrunął Kanał La Manche. Jaki cibrzyni skok zrobiło lotnictwo francuskie od tego czasu można ocenić z faktu, że Bleriot użył motoru 25-cio konnego i przeleciał zaledwie 20—30 kilometrów, podczas gdy Pelletier przebył całą Europę. Azję Mniejszą, Półwysep Irański, Indje Wschodnie, Kochinchinę, całe wybrzeże morza chińskiego aż do Pekinu, gdzie miał wypadek, poczem Koreę, zaś via Osaka dotarł do

— 00 —

ARCYBASZEW O LENINIE.

Znakomity pisarz rosyjski Michaił Arcybaszew ogłosił w ostatnim „Fortnightly Review” studium pt. „Zgon Lenina”. O świetnym tym artykule, który niewątpliwie wywrze tem silniejsze wrażenie, że ukazał się podczas rokowań angielsko-sowieckich w Londynie, dadzą wyobrażenie następujące wyjątki.

„Nie był geniuszem, nie był fanatykiem”.

Niepokoje we Włoszech.

Potknięcie o trupa.

NARADA MUSSOLINIEGO Z KRÓLEM.

RZYM 17 6, (PAT) Król przyjął wczoraj rano prezydenta ministrów Mussolinię na 1—dno godzinnem posłuchaniu, poczem premier odbył naradę z ministrami i władzami bezpieczeństwa. Słychać, że ministrowie oddali Mussoliniemu swe teki do dyspozycji. Na konferencji przedstawiciele stronnictw izby deputowanych, Mussolini oświadczył, że jest zdecydowany przeprowadzić daleko idące zmiany w składzie gabinetu i polityce rządu. Zaprzeczając wiadomości, o wydaniu rozkazu aresztowania dotychczasowego szefa biura prasowego, prezydium rady ministrów, Rossiego. Mieszkanie podsekretarza stanu, Funziego, jest strzeżone przez policję. Pogłoski o ucieczce Funziego nie potwierdzają się.

DALSZE POSZUKIWANIA ZWŁOK MATEOTTIEGO

RZYM 17 6, (PAT) Wczoraj nad jeziorem Vico prowadzono w dalszym ciągu poszukiwania zwłok deputowanego Mateottiego. Jeden oddział wojskowy przeszukiwał brzegi jeziora, drugi całe jezioro. Panuje jednak przekonanie, że zwłoki Mateottiego nie zostały wrzucone do jeziora. Przy wczorajszych poszukiwaniach byli obecni postowie socjalistyczni Valesi i Casattini.

WZBURZENIE Z POWODU MORDERSTWA.

WIEN 17 6, (PAT) „Neue Frei Presse” donosi z Rzymu: Ogólna sytuacja jest bardzo napięta, ponieważ że strony komunistów czynione są próby zorganizowania strejku i manifestacji ulicznych. W Rzymie panuje zdenerwowanie, przypominające czasy pochodów faszystów na Rzym. Wojska są skonsygnowane. Również daje się zauważyć większy przyływ faszystów z całych Włoch do Rzymu. Widocznie chcą oni być przygotowani na wszelkie ewentalności. Komunikat prezydium rady ministrów ostrzeża dzienniki przed ogłaszaniem niesprawdzonych wiadomości. Mussolini wraz z prezydentem izby Rocca odwiedził wczoraj rodzinę

Mateottiego i wyraził kondolencję żonie i matce poła. Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tragicznego zniknięcia Mateottiego, który był dobrym znajomym premiera angielskiego.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKÓW.

RZYM 16 7, (PAT) Kierownicy większości stronnictw wzywają robotników, aby nie rozpoczynali strejku i czekali na swe organizacje partyjne. Rząd jest gotów uczynić cętnym do pracy ochrony i uczynić wszystko, by utrzymać porządek publiczny. W Rzymie strejkuje tylko niewiele drukarzy. W czasie soboty na niedzielę aresztowano podobno 70—ciu komunistów. Śledztwo w sprawie Mateottiego odebrano zwyktemu sądowi i powierzono kolegium, złożonemu z 3 radców trybunału apelacyjnego.

ARESZTOWANIA.

RZYM 17 6, (PAT) Szofer Filippeli'ego, Colini, który w dniu 9, czerwca dostarczył samochodu, na którym uprowadzono Matteottiego, został wtrącony do aresztu.

RZYM 17 6, (PAT) Dzienniki donoszą, że w pociągu, idącym z Rjeki Rzymu do Medjolanu, kilku postów faszystowskich poznało dyrektora Corriere d'Italia, Filippeli'ego. Zdołał on jednak uciec niespostrzeżenie. Dziennikarz Naidi zakupił dla niego pod fałszywym nazwiskiem bilet do wagonu sypialnego. Słychać, że Filippeli i Naidi zostali aresztowani w Bolonji w chwili, gdy chcieli uciec z miasta autotobrem. Inna wersja podaje, że aresztowano tylko Naidiego.

ZMIANA NA STANOWISKU MIN. SPR. WEW.

RZYM 17 6, (PAT) Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Federzoni, prefekt Rjeki mianowanym został generalnym dyrektorem bezpieczeństwa na miejsce Deboni, który, jak wiadomo podał się do dymisji.

Z FRANCJI.

ORĘDZIE DOUMERGA.

PARYŻ 17 6, (PAT) Orędzie prezydenta republiki do parlamentu podkreśla, że liczne problemy aktualne były łatwe do rozwiązania, gdyby można było doprowadzić do tego, aby świat oddychał rzeczywistą atmosferą pokojową. Za brak tej atmosfery pokojowej w żadnym razie nie ponosi odpowiedzialności Francja, która nie żywi żadnych niebezpiecznych ambicji i która dąży jedynie do odzyskania obiecanych solennie odszkodowań i nie iluzorycznych gwarancji bezpieczeństwa. Francja nie zrezygnuje z prawa kontroli i prawa zastosowania sił, które to prawo na zasadzie traktatu przy służy jej w stosunku do zwyciężonego, gdyby spór strzegła, że ten ostatni, zamierza wykonywać przyjęte przez siebie zobowiązania, przygotowaniami rewanżu.

GABINET HERRIOTA PRZED PARLAMENTEM.

PARYŻ 17 6, (PAT) Gabinet Herriota przedstawi się dziś popołudniu parlamentowi. Orędzie prezydenta republiki i deklaracja rządowa będą odczytane w izbie przez Herriota, w senacie przez Renaulta

AMBASADOR FRANCUSKI W LONDYNIE PRZYJECHAŁ DO FRANCJI.

PARYŻ 17 6, (PAT) Wczoraj przybył do Paryża ambasador francuski w Londynie, de Saint Aulaire. Przed opuszczeniem Londynu Saint Aulaire, odwiedził premiera angielskiego, który poprosił go o zakomunikowanie Herriotowi, pragnąłby go widzieć w Londynie możliwie jak najprędzej. „Daily Telegraph” nawleżując do zapowiedzianego przyjazdu Herriota do Londynu, pisze, iż w kołach rządowych angielskich zapatrują się na sytuację bardzo optymistycznie.

HERRIOT — WYJEDZIE DO LONDYNU.

PARYŻ 17 6, (PAT) Prezydent ministrów, który ma zamiar w końcu tygodnia udać się do Londynu, w drodze powrotnej będzie w Brukseli. Hymers który w dniu jutrzejszym w drodze powrotnej z Genewy do Brukseli będzie w Paryżu, odbędzie prawdopodobnie naradę z premierem francuskim.

HERRIOT Z WIZYTA U POSŁA NIEMIECKIEGO W PARYŻU.

BERLIN, 17-6 (PAT) Dzienniki tutaj — że podają, że Herriot złożył wczoraj wizytę posłowi niemieckiemu w Paryżu. Przypisują temu wielkie znaczenie.

WRAZENIE WIZYTY HERRIOTA W AMBASADZIE NIEMIECKIEJ.

PARYŻ 17 6, (PAT) Wizyta Herriota w ambasadzie niemieckiej wywołała tu wielkie wrażenie. Jest to 1-szy wypadek od czasu zawarcia pokoju, że francuski premier składa wizytę niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu.

Z LIGI NARODÓW.

GENEWA 17 6, (PAT) W skład delegacji polskiej na VI międzynarodową konferencję pracy wchodzi: delegat rządu Sokal, ks. Wójcicki, prezes sejmowej komisji pracy. Hoszowski, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy, jako rzeczoznawca rządowy, Stanisław Okolski z ramienia pracodawców, Andrzej Keller, redaktor Metalowca jako przedstawiciel robotników i Wojciech Gołdykowski, jako rzeczoznawca. Wczoraj dokonano jedynie wyboru przewodniczącego, którym, jak wiado-

mo, został Branting.

GENEWA 17 6, (PAT) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie rady Ligi Narodów poświęcone kwestji zarządzeń komisji rządzącej zagłębia Saary, odbudowy finansów Austrii i redukcji zbrojń morskich.

GENEWA 17 6, (PAT) Rada Ligi Narodów mianowała niemieckiego profesora Alberta Einsteina i argentyńskiego poetę Laggonę członkami komisji Ligi Narodów do spraw współpracy umysłowej.

O ODPOWIEDZ NA PROTEST.

WASHINGTON 17 6, (PAT) Odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na protest japoński prze-

ciwko imigracji japońskiej, została wręczona ambasadorowi japońskiemu.

Kłem, nie był bohaterem, nie był zbrodniarzem, nie był demonem, nie był poszukiwaczem zaszczytów — czemże więc był? W czym leżała tajemnica jego fatalnej potęgi? Autopsja zwłok Lenina wykryła straszliwą destrukcję jego mózgu. Trudno naturalnie ściśle określić w jakiej chwili niszcząca trucizna do tego mózgu wtargnęła. Dopiero pod sam koniec życia objawiły się na zewnątrz jej symptomy — specyficzne trudności mówienia, niestanne i automatyczne powtarzanie jednych i tych samych zdań i słów. Ci, którzy słyszeli ostatnią jego mowę, mieli wrażenie, jakoby w jego mózgu tkwił rzeczywisty gwóźdź, dookoła którego lego myśli bezradnie się czepiały. Z samej natury jego choroby można wnioskować, że trwała ona przez wiele lat.

Lenin przed rokiem 1902 i Lenin po roku 1902 — to dwa odmienne ludzie. Widocznym było, że rok ten był dla niego rokiem jakiegoś wewnętrznego przesilenia. Wówczas to Lenin nagle i gwałtownie przeszedł od metod czystej socjalnej demokracji do metod o charakterze konspiracyjnym i terrorystycznym. Już między rokiem 1905 i 1907 ułożył program rewolucyjnej akcji, który później przeprowadzał. Ale dopiero podczas wojny światowej i rosyjskiej rewolucji zakłóciło rozwinięto się jego „idealistyczne szaleństwo”. „Potwór nie ukazał od razu swoich pazurów”. Ale tym potworem, był potwór szaleństwa, które stopniowo pożerało mózg Lenina, aż wreszcie podpałilo „pochodnie wszechświatowej rewolucji rosyjskiej”.

„Nauka współczesna nie może ustalić dokładnych granic pomiędzy „genjuszem” a „psychiczną nienormalnością”. Ale autopsja zwłok stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Lenin był psychicznie anormalnym na długo przedtem zanim jawnie nie popadł w rozstrój mózgowy. Był na prostej drodze do kompletnego wariactwa, i tylko dewiacja procesu w kierunku centrów ruchowych, kładąc koniec jego życiu, ocaliła go przed zidociałością.

„Ale pomimo tego, ten człowiek był duchowym i rzeczywistym przywódcą potężnej politycznej partii, która uwarzmiała rosyjski naród i zagroziła całemu światu. Partja ta niewolniczo szła za nim, uznawała go za nieomylny autorytet. W tem świetle rzeczy, jeżeli dwa razy dwa cztery jest jeszcze aksjomem, nie można wątpić, że umysłowo nienormalny człowiek zaainspirował, założył i prowadził ruch komunistyczny. Oblakany w roli wodza politycznego stronnictwa, dyktatora wielkiego kraju, nieograniczonego władzy 150,000 milionów ludzi — co za fantasmagoria!

„Kwestja „jak” mogli mieć taka władza nie tylko nad milionami głupich rosyjskich robotników i chłopów, ale także nad większością niegłupich ludzi, często małych europejskie wyształceni, wydane się być nierozwiązalną zagadką.”

„Któż to byli ci, którym Lenin oświecał drogę i którzy szli za nim z entuzjazmem. Na dnie nieświadomej masy robotników zorganizowanych wyzyskiem i chłopów rosyjskich chcieli ziemi. U góry wszystkie rodzaje skrytych i jawnych kryminalistów, złodziei, morderców, włamywaczy, prowokatorów, dezertów, oszustów i bluźnierców. Jeszcze, wyżej międzynarodowi awanturnicy sprzymierzeni z fanatycznymi utopistami albo krwawymi sadystami typu Kiedrowa czy Dzierżyńskiego. A ponad nimi ich tragiczny trefniś i uniwersalny zarozumialec Znowlew, oraz ich Bonaparte sfabrykowany w pięciu minutach Trocki.”

„Bolszewizm i Lenin — to jedno i to samo. Bolszewizm jest tylko destrukcją. Śmierć Lenina była decydującym wypadkiem, bo odjęła podstawę władzy sowieckiej przez odwołanie bankructwa jej ideałów. Rezultatem musi być zupełne rozłamanie się partji komunistycznej na trzy główne grupy: rozsądnych ludzi, którzy otrząsając się z hipnozy, rozumieją konieczność zupełnego zerwania z komunistyczną przeszłością i potrzebę przywrócenia normalnego porządku; skrajnych utopistów, którzy widzą zbawienie, w powrocie do metod woliującego komunizmu, a wreszcie — awanturnicy, którzy chcą jedynie pochwyścić władzę wypadłą z martwych rąk wodza. Walka między temi grupami przedzi czy później musi skończyć się w zbrojnych starciach, ponieważ różnice między nimi są nie do pojednania.”

Proces będzie trudny i ciężki. Będą ruchy uliczne, plądrowania i morderstwa. Będzie mnóstwo uwzięń i eszekucji”

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

P. Prezydent Rzplitej.

(wp) P. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wyleżdża w sobotę 21-go bm. do Brodnicy, dokąd przybędzie dnia następnego o godz. 9-ej min. 30. Odijazd z Brodnicy do Grudziądza nastąpi tegoż dnia wieczorem. Powrót do Warszawy w środę 25-go bm. m. o godz. 9-ej rano

Potomek Piasta w Belwederze.

(wp) W dniu 10 b. m. przybył do Warszawy z Górnego Śląska Jan Henryk książę na Pszczyńce wraz ze synem swym Janem Henrykiem i został przyjęty w dn. 12 bm. w Belwederze na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie przez członków rządu.

Książę na Pszczyńce jest potomkiem jednego z najstarszych rodów książęcych na Śląsku, wywodzących swój początek od Piastów. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej stał się on obywatelem polskim.

Układ finansowy z Gdańskiem.

(wp) Do rokowania, zawarcia i podpisania w imieniu rządu polskiego z pełnomocnikami miasta Gdańska układu finansowego, przewidzianego przez art. 23 umowy paryskiej z dnia 9 listopada 1920 r. upoważnieni zostali przez ministra skarbu: dr. Feliks Hilchen, komisarz rządu polskiego w Radzie Portu i Drog Wodnych Gdańska, Gabriel Chrzanowski, dyr. dep. w ministerstwie przemysłu i handlu oraz dr. Stanisław Sławski, komisarz rządu polskiego przy Radzie portu w Gdańsku.

Powrót mienia politechniki warszawskiej.

(wp) Wczoraj przyjęte zostały na granicy dwa wagony z reewakuowanym mieniem politechniki warszawskiej wagony te, po przeładowaniu w Stołpcach wysłane zostały dzisiaj do Warszawy Aktem przyjęcia transportu na granicy dokonał p. Aleksander Łada

— 00 —

TELEFONEM Z WARSZAWY.

O WYWÓZ WĘGLA DO NIEMIEC.

*) Dowiadujemy się, że rząd polski na podstawie porozumienia między ministrem przemysłu i handlu a ministrem spraw zagranicznych ma interwenjować u rządu niemieckiego na drodze dyplomatycznej z powodu zakazu wwozu węgla polskiego do Niemiec.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

*) Zakłady Żyrardowskie zostały wczoraj zamknięte przez zarząd na przeciąg dwóch tygodni.

W tym czasie mają się odbyć pertraktacje z robotnikami co do zniesienia płac.

Z I-GO KONGRESU ROLNICZEGO.

*) Dnia 16 bm. p. minister rolnictwa i dóbr państwowych Sawicki, podejmował w salnach resursy kupieckiej, uczestników 1-szego kongresu rolniczego.

CZY TO PRAWDA?

*) Obiegają pogłoski, że władze nasze rozpoczęły rokowania o sprzedaż części kopalni, otrzymanych z Rosji.

Pono cena sprzedaży ma wynosić 6000 dolarów.

Nabywca ma być Banco Commerciale, która się wielce przyczyniła do zrealizowania naszej pożyczki we Włoszech Dyrektor banku, Toeplitz, ma przybyć dziś do Warszawy

— 00 —

Z Sejmu.

WARSZAWA 17 6, (PAT) Posiedzenie sejm. Na dzisiejszym posiedzeniu w dalszym ciągu toczyły się rozprawy nad budżetem na rb. Izba przystąpiła do omawiania preliminarza budżetowego ministerstwa spraw zagranicznych. Referował poseł Kozicki.

Po obszerniej dyskusji za i przeciw w głosowaniu cały budżet ministerstwa spraw zagranicznych uchwalono.

Ponadto przegłosowano części 3 i 4 preliminarza budżetowego o budżecie kontroli państwa i prezydium rady ministrów. Obie te części przyjęto. Odrzucono przy części 4-ej wniosek klubu białoruskiego o skreślenie funduszu dyspozycyjnego premiera.

Echa zająć listopadowych przed sądem.

TRZYNAŚTY DZIEŃ ROZPRAW.

KRAKÓW 17 6, (AW) Przewodniczący zawiadamia, że sędzia przysięgi Kubalski zachorował w Poroninie pod Zakopanem i stan jego zdrowia nie pozwala mu na powrót. Na jego miejsce został przez naczonego z polecenia przewodniczącego sędzią przysięgi Wolff.

Świadek Izrael Abrahamer, właściciel piekarni przy ul. Łobzowskiej, zeznaje niezwykle interesująco, gdyż dom jego położony jest w punkcie skąd świadek mógł widzieć dokładnie czynności bojowców na odcniku obejmującym część ul. Łobzowskiej ku hotelowi „Krakowskiemu”, z tyłu zaś objąć ul. Asnyka i Plac Biskupi. Św. Abrahamer widział formujące się pod parkanem bojówki, rozrzucone w tyraljerkę, śledził strzały, widział człowieka, dającego znak do rozpoczęcia strzelaniny. Widział również grupy bojowców, uzbrojonych w karabiny, na dachu „Hotelu Krakowskiego”. Brama do piekarni była zamknięta, jednak o godz. 2 po poł. oddział bojowców pod groźbą wywalenia bramy zażądał od stróża otworzenia jej, co gdy się stało 6 ludzi z karabinami, pod przewodnictwem jednego nieuzbrojonego człowieka o inteligentnym wyrazie twarzy, wtargnęło do domu Abrahamera, celem przeprowadzenia rewizji, motywując krok swój tem, że z okien tego domu strzelano i że ukrywa się w nim policja. Świadek Abrahamer po zbadaniu został zatrzymany na wypadek, gdyby zasnął potrzeba ściągnięcia od niego dodatkowych zeznań.

Po nim zeznawał św. Marjan Bogatko, murarz. Po złożeniu przysięgi świadek zeznał, że między godzinami 11 a 12 widział oskarżonego Święchę idącego ul. Garbarską i niosącego siodło i uzdę. Oskarżony prosił świadka o pomoc, co świadek uczynił, odnosząc rzeczy do Domu Robotniczego. Podczas niesienia siodła i uzdy zauważył świadek, że osk. Święcha posiada karabin.

Następnie zeznał św. Kowalik, wyrobnik: Obrona wniosła zażalenie nieważności, co do zaprzysiężenia świadków Bogatko i Kowalika. Trybunał

po naradzie przychylił się do wniosku obrony, aby Kowalika nie zaprzysięgać. Prokurator, zaprotestował, skutkiem czego zawiązała się dłuższa dyskusja. Wreszcie świadek Tadeusz Kowalik zeznał bez przysięgi. Stwierza on, że podczas strzelaniny, widział oskarżonego Święchę przed „Hotelem Krakowskim” w posiadaniu karabinu z bagnietem, a ponieważ bagnet mu zawadzał, oddał go świadkowi.

Św. Ignacy Niemiec, wywiadowca policji, że w d. 5 listopada, pełniąc służbę pod Domem Robotniczym, zauważył pomiędzy wyrostkami, rzucającymi kamienie na policję konną, oskarżonego Koprynia. Nazajutrz widział Koprynia, rozdającego coś pomiędzy robotników, prawdopodobnie naboje. Następnie stojąc bramie domu w rynku, gdzie znajduje się sklep Rajma, widział oddział bojowców, na którego czele siedzi jakiś człowiek. Ów człowiek strzelił do spieszącej grupy ułanów, rozsypanych w tyraljerkę na rynku, przyczem jeden z oficerów, ranny osunął się z konia. Wkrótce nadjechała panczerka, która zmusiła oddział bojowców do cofnięcia się. Świadek twierdził, iż odniósł wrażenie, jak gdyby ów człowiek kierujący oddziałem był podobny do oskarżonego Redlicha. Oskarżony Redlich zwraca się do świadka z zapytaniem, dlaczego, znając go od roku 1914, nie mógł dokładnie rozpoznać w dniu 6 listopada r. ub. Świadek odpowiada, że nie przypuszczał, aby Redlich mógł brać udział w rozruchach w dniu 6 listopada i nie może stanowczo stwierdzić, aby brał w nich udział faktycznie. Świadek następnie zeznaje w sprawie oskarżonego Koprynia. Oskarżony Kopryń, m. in. zeznaje, że gdy stał u wylotu ul. Szewskiej, policja, ywróciła broń przeciwko tłumom, a pewien porucznik ułanów zawołał: „Nie strzelaj do bezbronnych tłumów!” świadek widział później, jak tłum podniósł porucznika w górę, wznosząc okrzyki. Dalej zeznawał św. Jerzy Federowicz. Dalsze rozprawy odroczone do środy 18 bm.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Obszerny referat wygłosił poseł Czertwartyński.

Dłuższy czas trwała ożywiona dyskusja. W sprawie tej ostatni przemawiał pos. Malinowski, po czem obrady odroczone do jutra.

— 00 —

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

O ORGANIZACJĘ PAŃSTWA.

WARSZAWA 17 6, (PAT) Dnia 11, 12 i 13 bm. odbył się pod przewodnictwem sen. Kasznicy w obecności nadzwyczajnego, komisarza oszczędnościowego wojewody Moskalewskiego i podsekretarza stanu prezydium rady Ministrów, Studzińskiego, posiedzenie podkomisji ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej, na której podkomisja rozpatrywała sprawę organizacji władz centralnych i uchwalila szereg postulatów, dotyczących ich ustroju.

O KRYZYSIE I KREDYTACH.

WARSZAWA 17-6 (PAT) Dziś w Sejmowej komisji przemysłowo-handlowej p. minister przemysłu i handlu Kiedron omawiał sprawę przesilenia gospodarczego. Minister stwierdził istnienie ciężkiego przesilenia gospodarczego, które najostrejszej dośkneło hutnictwa pracujące w gorszych warunkach od niemieckiego, pismo wydatnej pomocy rządu. W przemysle węglowym został zrobiony poważny krok w kierunku obniżenia kosztów produkcji, dzięki łącznym wysiłkom rządu, przemysłowców i robotników. Wskutek tego cena węgla od stycznia rb. obniżona została o 40 proc. W przemysle metalowym kryzys obejmuje od 20 do 25 pro. Poza sprawą zasadniczej reorganizacji produkcji doraźne środki zaradcze pan minister widzi w przeprowadzeniu oszczędności, w podniesieniu wydajności pracy i w zdobyciu przez poważne ugrupowania przemysłowe kredytów inwestycyjnych za granicą.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu Klarner i obrazował sytuację kredytową stwierdzając, że drożyzna kredytu prywatnego jest przyczyną drożyzny kosztów produkcji przyczem drożyzna kredytu p. wiceminister widzi w inercji inflacyjnej wskutek której mimo stabilizacji waluty stopa procentowa została na poziomie w którym zabezpieczano się w okresie inflacji przed spadkiem

wartości waluty. Drugą przyczyną drożyzny kosztów produkcji jest brak środków obrotowych wskutek zniszczenia ich przed inflacją, trzecią zaś wolny obieg pieniądza. Rozsprzedaj przez przemysł i handel zapasów towarów, choćby ze stratą procentowi może temu zaradzić.

Dyskusje nad obu przemówieniami oddłżono do następnego posiedzenia.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA 17 6, (PAT) Sejmowa komisja ochrony pracy na podstawie referatu posła Puchatki, uchwalila projekt ustawy o zabezpieczeniu wypadku bezrobocia w 1-szem czytaniu, uwzględniając szereg poprawek uprzednio wprowadzonych przez sejm.

O GMINY WIEJSKIE.

Sejmowa komisja administracyjna w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o gminach wiejskich. Przyjęto dniu dzisiejszym art. 5 i 6 projektu ustawy, zawierające zasadnicze ujęcie członkostwa w gminie.

ZATARG O DYPLOMATE

LONDYN, 17-6 Rząd Angielski wydelegował sir Thomasa Kohlera do Meksyku. Dedykowany charge d'affaires Cunnning otrzymał zlecenie, aby zaraz po przybyciu Kohlera do Meksyku wylechać do Anglii. Rząd Angielski zwrócił się do Rządu Meksykańskiego z tem, ażeby po przybyciu Kohlera nie sprzeciwiano się wyjazdowi Cunnninga.

Z Rady Miejskiej.

BUDŻET SZKOLNICTWA.

Przedmiotem wczorajszych obrad Rady Miejskiej był budżet szkolnictwa, który określono sumą 2,691,355 złotych, co w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi więcej o 1,909,355 a w stosunku do całkowitego budżetu miasta 35 proc. Konieczność uchwalenia powyższej sumy świetnie uzasadnił radny Idzikowski. Po przemówieniach liczących radnych w sprawie warunków rozwoju szkolnictwa na wniosek frakcji Ch. D., uchwalono budowę kilku nowych gmachów szkolnych w najbliższej przyszłości.

Obrady nad budżetem szkolnictwa trwały od godz. 8 do 7,20

Nowy poseł amerykański.



Dr. Alfred Pierson

Kamierzamy powyżej podobiznę nowego posła amerykańskiego R. Polaca, dra Alfreda Piersona.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Białoruskie biskupstwo w Mińsku.

(k) Za źródła litewskich dowiadujemy się, że czynione są starania o utworzenie w Mińsku stanowiska biskupa katolickiego białorusina celem przyciągnięcia ludności białoruskiej katolickiej w Polsce do Białorusi sowieckiej. Źródło, z którego czerpiemy tę wiadomość, pozwala nam domyślać się kto jest reżyserem tej kombinacji, wymierzonej przeciwko całości naszego terytorjum.

Morderstwo z zazdrości.

(k) Ohydne morderstwo popełnione zostało w Laszkach Dolnych w powiecie Bóbrka. Żona tamtejszego kierownika szkoły powszechnej Stefania Bosakowa zamordowała czterema uderzeniami siekiery tamtejszego nauczyciela Jana Kobylańskiego, b. oficera wojsk ukraińskich, który powrócił w tych dniach z obozu w Czechach. Morderstwo dokonane zostało na tle erotycznym.

Stefania Bosakowa nawiązała stosunek miłosny z Kobylańskim, a żona Kobylańskiego z Bosakiem. W ostatnim czasie stosunek między Bosakową a Kobylańskim się oziębł, wobec tego Bosakowa zaczęła się wieczorem w domu Kobylańskiego i kiedy ten nadszedł, w sieni poćwiartowała go.

Morderczyni stanie przed sądem doraźnym w Brzeżanach.

Usiłowane samobójstwo awanturnicy.

(k) Iza Motyczyńska, znana na bruku lwowskim hochstaplerka, o której procesie w swoim czasie donosiliśmy od czasu wypuszczenia jej z wię-

Uwagi na czasie.

Z naszych zdrojowisk.

Jedną z pozostałości wielkiej wojny u nas jest żdzierstwo — przekraczające wszelkie pojęcia normalnego człowieka.

Każdy chciałby w krótkim czasie — tak mniej więcej trzy miesiące do pół roku pozostać Hugo Stinessem — a zazwyczaj skutkiem właśnie tej metody — poszukuje pół roku bezskutecznie miejsca woźnego lub pomocnika przy brukarzach — chociaż wreszcie osiąga to co osiągnął i Hugo Stiness — mianowicie ciche miejsce na cmentarzu.

Na specjalnie podkreślenie tu zasługuje, aktualna dzisiaj drożyzna na letniskach.

Nasz znajomy pan B. wybrał się do Buska. Nie będąc bardzo zasobnym urządził się oszczędnie i stał w bardzo skromnym pensjonacie. Po czterech tygodniach wrócił do Łodzi — kosztowało go to miliard i sto tysięcy mk, — łącznie z kąpielami i leczeniem.

Niemal jednocześnie powrócił z Karlsbadu fabrykant Z, którego czterotygodniowy pobyt tamże w pierwszorzednej willi z europejskim komfortem, z wspaniałym table d'hotel, i wycieczkami kosztował zaledwie w sumie 78 dolarów i to łącznie z koleją po czeskiej stronie czyli około 730 milionów. Nie wliczono tu oczywiście kosztów paszportu.

Jeżycie ciekawsze cyfry daje Truskawiec i luksusowa miejscowość Piszczany w Czechosłowacji.

Otóż w Truskawcu pensjonat kosztował panią R — ską 16 złotych dziennie — a łącznie z kosztami kąpeli i lekarzem dosięgło do 23 złotych czyli miesiąc kosztował ją 600 złotych bez drogi i bez wszelkich przyjemności. Na marki wyniesie to miliard i ćwierć.

Kierownik tutejszej filii jednego z tow. akc. handlowo — przemysłowych wrócił z Piszczan gdzie cały miesięczny pobyt w pierwszo-

zienia sądu okręgowego karnego we Lwowie po odsiedzeniu przez nią kary 6 miesięcy, więzienia nie przestawała trapić organy bezpieczeństwa ustawicznie swą awanturczą osobą.

Wreszcie dostała się ona znowu do więzienia. Mianowicie parę dni po wyjściu Motyczyńskiej z więzienia udała się ona do sklepu Drexlera, gdzie jej nie znano i przy sposobności oglądania różnych towarów, rzekomo w zamiarze kupna, skradła kilka par bielizny i koszul. — Kradzież tę zauważono, wobec czego śledzono ją dokąd się uda.

Wezwany funkcjonariusz polic. przeprowadził u niej rewizję i znalazł skradzioną bieliznę. Motyczyńska ze zwykłą sobie hochstaplerską blagą przedstawiła się znowu jako żona pułkownika, lecz mimo to odstawiono ją do aresztu, a prowadzona do przesłuchania wyrwała się i skoczyła z okna z I piętra na podwórze. Doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych, złamania nóg i t. p. Przewieziono ją do szpitala. Jest pełna nadzieja utrzymania jej przy życiu, na którym, zdaje się, nie bardzo jej już zależy.

rzędym hotelu łącznie z życiem i kosztami leczenia się — wyniósł niecałe 60 dolarów, czyli niemal połowę tej sumy co w takiej dziurze jak Truskawiec.

Truskawiec jest, jak wiadomo echt żydowskim przedsiębiorstwem, które znalazło sobie szczęśliwie dość wpływowy, polsko — katolicki parawanik.

Wogóle wszyscy wracający z tamtąd są bardzo niezadowoleni — aczkolwiek naturalne środki lecznicze tej miejscowości wywierają jak najlepsze skutki dla zdrowia. Podkreślić należy, iż ta drożyzna życia w naszych letniskach rozwinęła się mimo najtańszego zboża i środków żywności w Europie.

Tego rodzaju stosunki sprawiły, iż pierwszy sezon w naszych letniskach dał żadnym zysku właścicielom pensjonatów i zdrojowisk same straty.

W Ciechoćniku pustki — w ogrodzie gdzieś gdzie przechadza się melancholijnie jakaś para.

W Truskawcu było wszystkiego jakieś 300 osób.

W Busku pustki — frekwencja około 400 osób.

W Solcu — 150 osób

W Żegietowie Zdroju — 50 osób

Najlepiej frekwencja przedstawia się w Krynicy, aczkolwiek zarząd zdrojowy twierdzi, iż niema ani połowy tej ilości gości — którzy byli w roku zeszłym w tymże czasie.

Czas by zmienić politykę gospodarczą naszych uzdrowisk i iść więcej w kierunku europeizowania naszych stosunków, niż z prądem bezmyślnego żdzierstwa.

T.

Wojowniczy machabeusz.

Żyd, sięgający po laury marsowe, to zaiste coś w rodzaju białego murzyna. Czasy walecznych machabeuszów są tak oddalone od współczesności, że trudno sobie wyobrazić wojownika żydowskiego, pałającego entuzjazmem do czynów zbrojnych.

Włodzimierz Zabotyński z Odessy, który powziął projekt zdobycia Palestyny przy pomocy armii i karabinów maszynowych i zamierza w celu pokonania plemion arabskich zorganizować żydowskie legiony, jest zaiste odosobnionym zjawiskiem, nad którym nawet najfanatyczniejsi sjonisci kręcą głowę. Zabotyński obecnie przebywa w Wiedniu, gdzie usiłuje prowadzić propagandę na rzecz swoich zdobywczych planów. Ale żydzi wiedeńscy nie entuzjazmują się bynajmniej jego militarnymi idealami żydowskich legionów, a prasa tamtejsza traktuje Zabotyńskiego, jako tragikomiczną figurę.

ARNE GARBORG.

NA HALACH.

I.

Na wiosnę porzuciła się studencka izdełka na poddaszu w Oslo, a zwykła droga wiodła na zachód, do Jaeren.

Dość już mając parowców i turystów przebywałem tu latem, odpoczywając.

Chodziłem sobie po wrzosowinach i po wyrzeżu, marząc i słuchając ćwierkania i krzyków ptactwa błotnego i morskiego.

Za nadejściem jesieni trzeba było znów pomyśleć o książkach.

Chciałem tedy wolny być od parowców i turystów, wziąłem więc tobolek i nogi na plecy i ruszyłem w góry, ścieżkami, które nikt nie chodzi, chyba pasterz ze swoim bydłem, zbieracz jagód lub skaczacy zając albo lis. Niektędy zapuści się niemi jak handlarz albo złodziej — a nareźcie gromada cyganów sbyła.

Na najwyższym miejscu, gdzie wzgórze zlewają się z bielą i lazurem, ustąpiłem zęgnając się z morzem i rodzinnym miejscem. Utworzyło ono piękny, ogromny obraz z półskująca metalicznie rzeka wśród różności tonów barwnych: tu i owdzie zieleniły się kępy na przestrzeni brunatnej kończąc się

białym brzegiem — po za nim wydepte niby pancerz, błyszczące jak stal morze lśniło się w bladym, jesiennym słońcu.

— Bywał mi zdrowy, o czysty domu mój!

A zatem naprzód, w góry! W granitowe skały, poprzez ciasne doliny, strome ścieżki, głębokie przepaści — przez zawrotne perce, gdzie kroczyć trzeba śladem bydła, drapać się po długich, wrzosem krytych upłazach, wspinać się na szczyty, przeskakiwać wodę, brodzić po trzęsawiskach, w górę i w dół — a wciąż naprzód!

Tu dopiero jestem bezpieczny. Tu nikt nie przyjdzie, aby mi przerwać wątek myśli lub przede mitych snów pozdrowieniem: — Dzień dobry! a to mamy pogodę! Nikt tu nie spęta mojej duszy obcymi myślami! Jeżeli zaskoczy mnie ktoś, to chyba zając przebiegający lub mały pastuszek, który tu się wyprawiał z bydłem i zbiera jagody lub wdrapawszy się na kamień siedzi zadumany, zapatrzony, aby zniknąć znów między kosodrzewiną i spokojnie pasącym się bydłem.

Jestem już wysoko. Pusto tu i nago. Jestto krajobraz odrębny — każdy cudzoziemiec powie, że tu brzwdko; ale tu są moje góry, mnie tu jest dobrze. Nic tu niema, tylko kamień i kamień. Nizkie, rzadkie skały, w dole, ogłoczone z lasu, wyżej nawet i z krzaków, wydają metaliczny dźwięk. Spietrzyły

się tu one od wieków, porysowały się i zczerniały na wicherze i deszczu, popełkały od mrozu i potoków. Stromo sterczą niby szare mury zamknięte wrótami, nakół w gruzach i zdają się być porośnięte mchem ruinami po budowlach Jułonów *)

Wszędzie pełno kamieni. Jakby je kto rozsiał nakół, wielkie i małe, oderwały się one od budowl i brunatna ich barwa w ciągu długich lat przybladła. Wielkie, kamienne olbrzymy, odłamy skalne z lodowej epoki strzelają ku niebu ze szczytów i granit, często ucepione na najwyższym cyplu, skąd, zda się, mogą spaść każdej chwili.

Wielkiej różności barw nie przedstawia to pustkowicie. Kamiennie-szary i kamienne-błękitny kolor naprzemian z brunatną barwą wrzosu i z zieloną trzęsawisk w dolinach lub z górskim torfowiskiem przeważają — tu i owdzie, na zboczu żółca się liście brzoźowego gajku lub krwawia się żywe, czerwone jagody na młodej jarzębinie. W rozpadniętych skalnych i w dolinach błyszczą ciemne aż czarne błotniska, długie, sine jeziora a po obfragłych kamykach z szumem i pluskiem stacza się potok.

Rzadko kiedy, niespodziewanie, niby widzenie senne ukaze się wśród złomów kamiennych mała ludzka osada: kilka maleńkich, torfem krytych domków, do słońca *) Olbrzymów,

Nowy tryumf radjotelefonji.

ROZMOWA MIĘDZY ANGLJĄ I AUSTRJĄ.

Wynalazca telefonu bez drutu Marconi, bawi od kilku miesięcy w stolicy Anglii, starając się o zapewnienie potrzebnych dla swych eksperymentów środków finansowych. Zaledwie włoski wynalazca przybył do Londynu, otoczyła go gromada dziennikarzy, elektrotechników, domagając się informacji, których Marconi wszakże odmawiał, oświadczając, że prace jego nad nowym aparatem radiotelefonicznym są dopiero w stadium początkowym. Wreszcie londyńskiemu sprawozdawcy medjolańskiego dziennika „Corriere de la Serra” udało się skłonić Marconiego do pewnych bardziej szczegółowych enuncjacji w sprawie nowych eksperymentów.

„Prace nad w-eksperymentowaniem nowego aparatu są w pełnym toku, oświadczył Marconi. Postanowiłem sobie mianowicie za zadanie rozwiązanie problemu, w jaki sposób można przy najniepomyślniejszych warunkach, podawać głos ludzki na jaknajwiększe odległości. Wprawdzie rzecz nie jest jeszcze definitywnie ukończona, można jednak z całą pewnością twierdzić, że problem został rozwiązany. Obecnie można się przy pomocy radjotelefonu porozumiewać z najodleglejszymi krajami. Australczycy są antypodami Anglików i niedawno

uważano to za nie możliwe, aby z jakiegokolwiek punktu Anglii fale elektryczne dochodziły do Australji. Moje eksperymenty udowodniły, że jest to rzecz zupełnie możliwa. Mister Fisk, dyrektor australijski „Vireles Compagny” odebrał na swojej stacji odbiorczej umieszczonej na willi na przedmieściu miasta Sidney, fale naszej stacji nadawczej w Cornevalu. Ani jedno słowo nie zaginęło w czasie długiej drogi przez ocean. W kilka godzin po przyjęciu naszego posłannictwa Mr. Fisk przesłał nam tą samą drogą dosłowny tekst depechy radjowej.

Fale elektryczne, któremi posługiwaliśmy się przy tych eksperymentach, różnią się pod wieloma względami od używanych przy zwykłej radjotelefonji. Nie pozbawionym znaczenia faktem, jest także to, że ta pierwsza radjowa rozmowa pomiędzy Australją a Anglią, słyszana, była przez niejakiego p. Tomsona, w Montrealu w Kanadzie. Narazie nie mogę się wdawać w wyjaśnianie szczegółów tej nowej zdobyczy w dziedzinie radjotelefonu. Wystarczy, jeżeli powiem, że eksperymenty te stanowią dowód olbrzymiego postępu i otwierają perspektywy wprost nieograniczonych możliwości.

Nowy przewodniczący parlamentu niemieckiego.



Powyższa podobizna przedstawia dra Wallraffa (nowego dyktanta), wybranego przez nową Izbę niemiecką na stanowisko przewodniczącego parlamentu.

Leczenie choroby surowym mięsem.

Profesor Karł Richter złożył w Akademji Nauk w Paryżu bardzo ciekawy komunikat o nowym leczeniu choroby surowym sokiem suszonym z surowego mięsa i nazywa tę metodę „nową zomoterapią”.

Próbował ją stosować już podczas wojny, z bardzo dobrymi rezultatami: 101 chorych, którzy dostawali sok mięsny suszony zyskali na wadze 25 gramów dziennie, podczas gdy 150 innych straciło w tym czasie po 5 gr. dziennie.

Prof. Richter twierdzi, że zbawienne działanie soku mięsnego polega na rekonstrukcji tkanki muskularnej, zniszczonej przez chorobę.

„Muskuly wołu — mówi — przemieniają się łatwością w muskuly człowieka, ale gdy mięso jest gotowane, ta asymilacja już jest niemożliwa. Chory, który przyjmuje sok z mięsa surowego, otrzymuje azot i kwas fosforowy; równocześnie siła muskularna, mierzona dynamometrem, zwiększa się wraz ze wzrostem wagi ciała”.

Oddawna wiadomo, że psy, żywione samem mięsem surowem, są zupełnie zdrowe, podczas gdy żywione wyłącznie mięsem gotowanem, zdychają w dość krótkim czasie. A więc, wnioskuje profesor, mięso surowe jest pożywieniem doskonale fizjologicznem, co zresztą było uznane już przez naszych przodków. Ponieważ jednak nie można przyjmować dostatecznych ilości mięsa surowego, należy je zastępować sokiem mięsnym, który posiada te same zalety terapeutyczne i który może być przyjmowany w bardzo silnych dawkach. W ciągu 9 dni prof. Richet podawał go chorym po 100 gramów dziennie.

Taka kuracja nadaje się również dla dzieci anemicznych i przy ogólnem osłabieniu organizmu oraz jest idealnem pożywieniem dla rekonwalescentów.

Sensacyjny proces o dziecko.

Antonio Schiro był w roku 1912 wydawcą rewolucyjnego dziennika w Nancy. Zakochał się w swej stenotypistce, Mra Francuską i pochodziła z nadgranicznego państwa Lotaryngji. Kiedy stan pięknej stenotypistki zaczął zdradzać pewne przemiany, zdecydował się Schiro poślubić ją. Jednakże w tym samym czasie otrzymał on wiadomość, iż na polecenie rządu ma zostać aresztowany, a pod staw po temu nie brakowało z racji rewolucyjnej działalności Antonia. Nie było więc innego wyjścia, jak uciekać z pięknych Włoch. Schiro zbiegł do Tunisu, a narzeczoną wysłał do rodziców w okolicy Nancy. Rodzice narzeczonej wiedzieli już o losie, jakiemu uległa ich córka, odepchnęli ją od siebie, tak, iż narodziny dziecka odbyły się u znajomej, pani Rivet w Nancy.

Schiro tymczasem nie dawał znaku życia i dziecko oddano do przytułku. Na krótko przed wojną przybył Schiro do Marsylii i otworzył tam biuro detektywistyczne. Prosperowało ono bardzo dobrze i dawny anarchista sprowadził niebawem swą narzeczoną. Dziecko pozostało jednak w Nancy, a pani Rivet nadsyłała rodzicom często o niem wiadomości.

W r. 1916 zjawiła się w Nancy pewna łogata amerykańka, zajęła się przytulkiem dzieci i upodobała sobie piękną matką Hildę, córkę pary anarchistów. Adoptowała ją i zabrała z sobą do Paryża. Pani Rivet nie omieszkała zawiadomić o wszystkim rodziców Hildy. Schido zlikwidował wtedy swe biuro, które zresztą w czasie wojny straciło rację bytu i przesiedlił się wraz z narzeczoną do Paryża, gdzie

obydwoje znaleźli pomieszczenie w domu Amerykan ki, p. Walker, podówczas już matki ich dziecka.

Pani Walker zawiadomiła ich, że mała Hilda, która w Nancy otrzymała nazwisko rodowe Hamm, odziedziczy cały majątek Amerykanki pod warunkiem, że rodzice nigdy nie zdradzą jej rzeczywistego pochodzenia.

Pani Walker mimo młodych jeszcze lat sporządziła też niebawem testament, w którym dziecku całego majątku zrobiła adoptowaną Hildę.

Nagle w październiku 1920 r. zmarła niespodziewanie Amerykanka. Schiro teraz dopiero wzięli ślub i oświadczyli na policji, że adoptowana przez Amerykankę Hilda Hamm jest ich prawą córką. Tymczasem sąd wyznaczył męża Amerykanki na opiekuna Hildy. Kiedy ten dowiedział się o postępkach Schira, wniósł bezzwłocznie skargę do sądu w Nancy.

Wedle opowiadania zmarłej — dziecko miało pochodzić z Hagendingen, a ojcem jego miał być urzędnik niemieckich kolei Hamm. Pomiędzy żoną Amerykanką a obydwojgiem Schiro zachodził jakiś zagadkowy związek, którego charakter wyjaśni może śledztwo. W każdym razie daty, podawane przez b. anarchistę odnośnie do dziecka, uchodzą za zupełnie fałszywe.

Na rozprawę, która w całej Francji wywołała zrozumiałe zainteresowanie, udają się do Nancy najlepsi adwokaci paryscy, między innymi b. minister Reibell i znany pisarz Idskowski. W dziejach kryminalistyki proces, który na razie ginie jeszcze w pomroku faktów, zajmie niewątpliwie godne miejsce.

zwróconych, najczęściej nad woda, niekiedy dom mieszkalny i stodoła razem z łąkami i polami w pośród żwiru i skalnych złomów — a wszystko ogrodzone wysokimi płotami kamiennymi.

Jednego dnia spotkałem dwie takie sadyby i na widok ich stanąłem zadumany. Jak gdyby przed jakąś świętością. Oto życie stało tu ustawiczną walkę z kamiennikiem i odnosi zwycięstwo, powstają budowle na skałach nagich, podobnie, jak wytrwała górska sosna, wcisnąwszy się w złom skalny, rośnie, żywiąc się niewiadomo czym. Kto kocha życie i niekiedy trwoży się myślą, że śmierć je pokona, niechaj zaidzie tu, między te kamienie, a pozna, co to jest chęć życia.

Wszedłem do pierwszego domku. Siedziała w nim stara, poczerwiała babina w towarzystwie kotka i małego dziecka, bawiące go się jej spódnica i przedła. Spórzała na mnie wielkimi, zdziwionymi oczyma i zapylała:

— Skądże jesteś?... Aa! Jesteś Garborg? A czymżeś synem?... Ach, to to z tvchl. Odrzucając poznaliśmy się.

Nakarmiono mnie, ale musiałem „przejść to, co u nas jest”, więc zsiadłem mleko, placek z masłem i bryndza, prawdziwa bryndza, delikatniejsza w smaku od Roquefortu — taka, łądałem tylko w dzieciństwie, u mojej matki.

— Musi ci to wystarczyć — powiedziała — tu niema kawy, ani bułek, jak po wsiach w twoich stronach, ale cóż my, biedacy mamy robić? My ta nie uczeni, nam i to smakuje.

Siadła napowrót do kołowrotka i przedac, rozmawiała. Przyjemnie to bardzo, gdy się ktoś zawi. Można się popływać o różne rzeczy i pomówić o tym i owym. Opowiedział mi też o mojej rodzinie więcej niż sam wiedziałem, a jako nowy rozdział w tej historii rodu, krótkimi rysami przepowiedziała sobie mój życiorys. Nauczyła mnie ona w tej chwili tego, czego mi nie mogły dać wszystkie moje studia i na co dotad sam nie zwróciłem uwagi, a mianowicie, że mój rodzinny język jest piękny i nadał się do literackiego opowiadania.

Skierowałem tak rozmowę, aby mi co opowiedziała o życiu w górach. — Czy to nie nudno siedzieć tu, między temi dzikimi skałami i męczyć się i pracować, nie mogąc zdołać być ponad nędzne utrzymanie? — pytałem.

Rozśmiała się. Ach nie! Tu przecie nie dzięki skały. A nudno też nie jest temu, kto ma się czym zająć. Ale skoro mówię z takim lekceważeniem o utrzymaniu, radaby się dowieść, czy nauczyłem się tego w moich wyższych szkołach? Życzyłaby mi więc, abym na sobie nigdy nie doświadczył, co to

znaczy utrzymanie. Czyż sam Pan Bóg nie nauczył nas modlić się o chleb powszedni? I czy nie napisane jest, że skoro się ma co zawiadzać i co jeść, powinno się być zadowolonym? Kto ma to, co potrzebuje a czyni to, co powinien, nie może się dość nadziękować Panu Bogu!

Słuchałem ze zdumieniem. A więc ona jest zadowolona? broni swoich kamieni! A więc postęp do gór wcale jeszcze nie dotarł? Jak ta kobieta mówiła, mawiali za moich lat dziecinnych starszycy w mojej wsi rodzinnej.

— Jakże możemy żyć bez pracy? — pytali.

Teraz mówią po wsiach, jak my w mieście:

— Jakże można żyć bez pieniędzy?

I narzekają i jęczą niezadowoleni. I nie zadowolonymi powinni być — bo niezadowoleni rodzi postęp — powiedział Stuart Mill. No, z czasem i do gór dotrze niezadowolenie! — pocieszałem się.

Niebawem poznałem całe życie tużesze, zewnątrz nędzne, wewnątrz bujne. I powoli zacząłem pragnąć, aby jednak ów postęp nie śpieszył się bardzo z wejściem w te górskie wiościzny. Alboż nie dość, że miasta i wielkie wście poddadzą się postępowi?

(D. c. n.)

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Państwowa Rada kolejowa.

(—) Dn. 14 b. m. odbyło się piąte z rzędu walne posiedzenie państwowej rady kolejowej pod przewodnictwem ministra kolei, p. Tyszkę, z bardzo licznym udziałem członków.

Posiedzenie zajął minister kolei mowa, w której poinformował o najważniejszych punktach programu swej działalności, a w szczególności o przejściu gospodarki kolejowej na przedsiębiorstwo handlowe o samodzielnym budżecie i — w związku z tem — o planie reorganizacji kolejnictwa.

Następnie rada zatwierdziła wnioski, przedstawione przez poszczególne komitety. Przyjęła, między innymi, do wiadomości sprawozdanie ministra kolei z przebiegu pracy taboru kolejowego za drugie półrocze 1923 r. i plan pracy taboru na drugie półrocze 1924. Rada wyraziła życzenie, ażeby minister kolei przedstawił jej do zaopiniowania zasady zamierzonej reorganizacji kolejnictwa.

Państwowa rada kolejowa zatwierdziła wnioski komitetu eksploatacyjnego, dotyczące: ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych na kolejach i wentylacji wagonów sypialnych; zaprowadzenia sypialnych miejsc drugiej klasy, obniżenia opłat za miejsca sypialne i zaprowadzenia urządzeń sypialnych w zwykłych wagonach osobowych; rozszerzenia godzin dla czynności ładunkowych na kolejach i przedłużenia terminu wyładowania do 9 godzin dla zakładów przemysłowych, połączonych bocznymi z głównymi liniami; zarządzenia agendami kolei prywatnych w Małopolsce; przyznania udogodnień dla podróżnych 3-iej klasy przy zaprowadzeniu miejscówek; zaniechania oświetlenia gazowego w wagonach osobowych; sposobu zabezpieczenia należyłości kredytowych firmom i osobom prywatnym za dokonywane przewozy; nadmiernego podwyższenia czynszów dzierżawnych za place składowe; wreszcie kaucji i czynszów za wydzierżawienie starych materjałów przy bocznicach.

Następnie rada wysłuchała sprawozdania przewodniczącego komitetu budujących się kolei i zatwierdziła wnioski, dotyczące: przeprowadzenia nadbrzeżnego toru załadunkowego na brzegu Niemna przy stacji Mosty; budowy kolei Kołomyja—Kuty—Zabie—Worochna; budowy kolei Nowy Targ—Czersztyn—Szczawnica; ogólnego rozwoju urządzeń inwestycyjnych na istniejących kolejach i rozważenia planów nowych dróg komunikacyjnych.

W końcu rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego komitetu taryfowego w związku ze zmianami, przeprowadzonymi w taryfach przewozowych polskich kolei państwowych po dn. 10—ym listopada 1923 r.

Obrady prowadzono z pełnym zrozumieniem przez radę zamiarów ministerjum, mających na celu postawienie kolejnictwa na najwyższym stopniu sprawności, udoskonalenie techniczne i urzeczywistnienie zasady samowystarczalności.

Minister kolei, dziękując za tak gorliwe, zainteresowanie się sprawami kolejnictwa przez przedstawicieli sfer gospodarczych i społecznych, oświadczył, że współpracę rady uważa za konieczną. Opinię, wydawaną przez nią w zakresie potrzeb kolejnictwa, śledzi najdokładniej, a wyrażone już uwagi i opinie z dziedziny kolejnictwa, jako zasadniczo zgodne ze stanowiskiem ministerjum kolei, w pełni uwzględni.

SFERY GOSPODARCZE WOBEC PRZESILENIA W PRZEMYSLE.

(—) Rząd, oraz sfery gospodarcze narażają się w sprawie środków, jakie należy zastosować w celu opanowania przesilenia gospodarczego. Ustalono, iż główną przyczyną niedomagania gospodarstwa społecznego jest brak środków obrotowych i drożyzna kredytu. Rozwiązanie zagadnienia polega więc na zwiększeniu obiegu pieniężnego i zapewnieniu taniego kredytu. Przemysł i rolnictwo potrzebują kredytu w wysokości około milarda złotych. Bank Polski przeznaczą na ten cel sto milionów złotych, zaś Rząd zamierza dać 50 milionów złotych. W ten sposób zostanie zaspołkoniona tylko część potrzeb kredytowych. Niewątpliwie i projektowany Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł przynieść z pomocą, jednak nie można się spodziewać, aby był w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowanie. Należy się również liczyć z koniecznością uruchomienia kredytu eksportowego w celu przywrócenia przemysłowi polskiemu zdolności konkurencyjnych na ryn-

kach zagranicznych. W takich warunkach konieczne jest powiększenie obiegu pieniężnego w kraju, a to może być obecnie dokonane drogą uzyskania większej pożyczki zagranicznej. Wówczas możnaby pomysleć o koniecznej modernizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Dotychczas w celu złagodzenia przesilenia przemysłowego Rząd zwiększył kredyty przemysłowe, wydatnie zredukował podatki od węgla, poczynił ulgi podatkowe przy eksporcie niektórych towarów, zredukował opłaty wywozowe, poddał rewizji taryfy celne. Wobec zaostżenia się w ostatnich czasach przesilenia przemysłowego, sfery gospodarcze na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej w dniu 24 maja r. b. złożyły Rządowi następujące wnioski w sprawie: 1) natychmiastowego całkowitego zniesienia podatku obrotowego i komunalnego dodatku do niego od wszystkich towarów, wywożonych zagranicę, 2) natychmiastowego całkowitego zniesienia podatku od węgla, eksportowanego zagranicę, 3) całkowitej bonifikacji przemysłowego podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, gdzie węgiel stanowi najważniejszą część kosztów produkcji i 4) natychmiastowej rewizji eksportowych taryf kolejowych.

Wnioski powyższe będą przedmiotem rozważań Komitetu Ekonomicznego Rządu Ministrów.

ZADŁUŻENIE ANGLJI.

(—) Według szczegółowego zestawienia stanu długów Anglii w grudniu 1919 roku zagraniczne pożyczki Anglii wynosiły 1300 milionów funtów, pożyczki wewnętrzne 6,700 milionów, razem tedy zadłużenie Anglii wynosiło 8 miliardów funtów. Procenty od tej sumy stanowiły w budżecie wydatek roczny 345 milionów funtów.

Z początkiem roku 1924 suma długów Anglii zredukowana została do 7,680 milionów funtów, wysokość procentów do 300 milionów. Długi zagraniczne Anglii lokowane są w tej chwili wyłącznie w Ameryce. Długi zaciągnięte podczas wojny w Hiszpanji, Holandji, Szwecji, Norwegii i Japonji, Szwajcarii, Kanadzie, Argentynie, Urugwaju, zlikwidowane już całkowicie. Do chwili obecnej redukcja długu angielskiego wynosi już 650 milionów funtów, czyli 55 miliardów franków. Politycy angielscy powołując się na to, że Anglija potrafiła spłacić dotąd tak poważną sumę długów związanych z wielką wojną, usiłują argument ten, wyzyskiwać w polemice ze stanowiskiem Francji w sprawie odszkodowań. Jako kontrargument ze strony francuskiej wysuwana jest okoliczność, że Francja w odbudowę zniszczonych prowincji włożyła już dotąd przeszło 100 miliardów franków, a więc dwa razy tyle ile Anglija spłaciła długów.

PRELIMINARZ CZERWCOWY.

(—) Opracowany przez departament budżetowy na podstawie projektu budżetu całorocznego preliminarz na czerwiec r. b. przewiduje w dochodach zaledwie czwartą część tego, co osiągnął w kwietniu r. b.

Z innych dochodów wymienić należy opłaty 149,530,264 złote, w wydatkach zaś 143,233,918 złotych, co daje przewyżkę 1,296,346 złotych. Powiększenie wydatków w porównaniu z ubiegłymi miesiącami (w kwietniu wydatkowano 214 milionów złotych, na maj zaś preliminowano 133,5 milj. zł.) stało się możliwe w czerwcu dzięki korzystnym wynikom wykonania budżetu w poprzednich miesiącach, wykazujących według zestawień obrotów kasowych od stycznia do 30 kwietnia r. b. poważny wzrost pozostałości kasowych. Umcżliwiło to zwiększenie zwłaszcza wydatków inwestycyjnych w poszczególnych działach gospodarki państwowej i pozwala na dalszą spłatę długów zagranicznych bez wytrącenia z równowagi budżetu i uciekania się do pożyczki włoskiej.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniiny, opłaty i monopole, z których preliminowany jest wpływ 82,6 milj. zł., o 4 milj. mniej niż preliminowano na maj. Z wydatków bezpośrednich preliminowany jest wpływ bez podatku majątkowego 33,5 milj. zł., z podatku majątkowego 10 milj. zł., z podatku pośrednich 15 milj. zł., z cel 11 milj. zł., z opłat stemplowych 7 milj. zł., z monopolów 11,1 milj. zł., wreszcie z opłat wywozowych 800 tysięcy złotych. Ta ostatnia pozycja wskazuje, iż rząd wszedł na drogę zmniejszenia i kasowania opłat wywozo-

wych, bowiem z tego źródła spodziewa się osiągnąć początkowo, telegraficzne i telefoniczne 6,3 milj. zł. (wydatki tego Ministerstwa wynoszą 5,7 milj. zł.) opłaty weterynaryjne z podatku zasadniczego zwierząt 2,5 milj. zł. oraz udział Skarbu Państwa w dochodach Siłska 1,5 milj. zł.

NADZWYCZAJNY URODZAJ BURACZANY.

(—) Według otrzymanych przez Ministerstwo Rolnictwa wiadomości, tegoroczny urodzaj na buraki zapowiada się niezwykle korzystnie. W związku z tym kampanja cukrownicza przy pomyslnych warunkach robowizny, jeżeli te nie zawiodą, zakończy się znaczną niżką cenę cukru. Zdolność eksportowa naszego cukru wskutek tego poważnie się polepszy.

WYMÓWIENIE PRACY W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

(—) 5600 robotnikom i urzędnikom wy-mówił pracę od 1 bm. zarząd Królewskiej Huty i tłumaczy to tem, że rząd niemiecki zakazał czynić zamówienia w hutach; leżących po stronie polskiej a to z powodu strajku w Niemczech. Toczy się rokowania między województwem a zarządem zakładów w Królewskiej Hucie w sprawie utrzymania ruchu.

O OBNIŻKIE CEN CHLEBA

(—) Z Warszawy donoszą: W kierownictwach sferach rządowych omawiane są sposoby dalszego obniżenia cen chleba. Między innymi rozpatrywany jest projekt wykorzystania w całej pełni pewnej ilości młynów; zapewniając im całkowity zbytek mąki oraz dostawę zboża przez Główny Urząd Żywnościowy; dzięki czemu udałoby się osiągnąć obniżenie kosztów produkcji.

DOSTAWY DO KOLEI WSCHODNIO — CHIŃSKIEJ W CHARBINIE.

(—) Min. Przemysłu i Handlu otrzymało informację, że Zarząd kolei wschodnio — chińskiej potrzebuje na rb. wielu artykułów, których mógłby bardzo dobrze dostarczyć przemysł i handel polski. Spis szczegółowy do przejrzenia w Min. Przemysłu i Handlu (Wydział handlu zagranicznego.)

Warszawska giełda oficjalna

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół
Franki belgijskie 24,78 i pół.
CZEKI

Holandja 194.
Londyn 22,40—22,43
Nowy Jork 5,18 i pół.
Paryż 28,52—28,18
Praga 15,25
Szwajcaria 91,56 i pół.
Włochy 22,40
Wiedeń 7,32 i pół.
Bony złote 0,72—0,74—0,73
Milionówka 0,52—0,50
Pożyczka 8 proc. 7,20—7—7,20
Pożyczka dolarowa 2,32—2,30
Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,75—4,50 Bank Handlowy 5,25—5,75 Bank dla H. i P. 1,50—1,65 Bank Kredytowy 0,70—0,85 Bank Przem. W. 0,30—0,31 Bank Zachodni 6—1,85 Bank Związkowy 3,85—3,80 Bank Zw. Ziemi 0,30—11 Kijowski 0,21 Spies 0,70—0,75 Strem 10—11 Wilt 0,18 Zgierz 2,35—2,25 Elektryczność 1,20 Węgiel 3,30—3,50—3,40 (4) Nafta 0,60 Nobel 1,25—1,35 Cegielski 0,54—0,52—0,53 Lilpop 0,54—0,53 Modrzejów 5,10—5 Norblin 0,57—0,62—0,58 Ortwein 0,16 P.T.E. 0,15 Siła 0,58—0,60—0,58 Choderów 4,70—4,60 Czersk 0,70 Częstocice 1,60—1,70 Gosławice 1,25—1,20 Michalów 0,58—0,56—0,60 Cukier 3,15—3,50—3,40 Łazy 0,12—0,10—0,11 Ostrowiec 5,10 Parowoz 0,32 Polesk 1,33—1,60—1,50 Rudzki 1,05 Starachowice 2,20—2,12—2,19 Ursus 1,15—1 Zieleniński 9,75—9,50 Zawiercie 33—34 i pół Zyrardów 39—40 Borkowski 0,90 Jablonski 0,18—0,16—0,17 Llod 0,15 Zegluga 0,18—0,20 Haberbusch 5,10—5,15 Klucze 0,30—0,34—0,32 Spirytus 1,25 Lombard 0,40 Tendencja słaba.

Prosimy p. p. prenumeratów
z prowincji

aby celem uniknięcia przerw w wysyłce
pisma, jaknajrychlej uregulowali

zaległą prenumeratę.

Administ. „Rozwoju”.

2256

ZYGZAKI.

Nasza publiczność parkowa.

Cały tydzień człek pracuje
Niby jaki wół roboczy.
Więc w sobotę po południu
Do jakiegoś parku kroczy.

Próżno jednak próżnej ławki
Wypatruje dookoła.

Bo miśc wolnych w całym parku
Nie wynajdzie nigdzie zgola.

Kedw tylko okiem rzuci,
Wszędzie przed nim żydów kupa.
Ktorzy ławki tak obsiedli,
Jak robaki głodne trupa.

Tak niestety! Wszak Łódź nasza
W całym świecie z tego słynie.
Ze ma większy procent żydów,
Niżli miasta w Palestynie.

W. G.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 18 czerwca Marka i Marcelina.
MIEJSKI SALON SZTUKI (Piotrkowska 53,
Otwarty od 10 do 8 wieczór.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiewicza
(zbiorowa wystawa artystów łódzkich i bieżąca
malarstwa, grafiki i zdobnictwa) otwarta do
10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

„Spiewak własnej dolii”

Teatr Popularny (Ogrodowa 12)

„20 dni kozy”

Teatr Scala (Variete).

Program № 2

„Luna” (Przejazd 1)

„W palących piaskach pustyni”

„U progu zdrady”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„O cześć kobiety” oraz dwa nadprogramy.

„Odeon” (Przejazd 2)

„W rękach wroga i o krok od śmierci”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Niewolnik lekkomyślnej kobiety”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
Charles Chaplin.

Wiadomości bieżące

— Uroczystość komunji św. w Miejskich Do-
mach Wychowawczych.

Wczoraj odbyła się uroczystość przystąpienia
do pierwszej komunji św. i sakramentu bierzmowa-
nia wychowawców Miejskich Domów Wychowaw-
czych. W pięknie udekorowanym zieloną, Domu
Wychowawczym przy ul. Kopernika zebrała się
działwa ze wszystkich Domów Wychowawczych.
O godz. 8 i pół rano J. E. Ks. biskup Tymieniecki
w asyście radnego, ks. prałata D. Kaczyńskiego oraz
alumnów Seminarjum odprawił w kaplicy mszę św.
poczem po wygłoszeniu ojcowskiej nauki udzielił
działwie komunji św. i sakramentu bierzmowania.
Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 120 wych-
wawców. Następnie J. E. Ks. biskup Tymieniecki
wręczył działwie pamiątkowe obrazki.

— Ważne dla emerytów.

Jak się dowiadujemy od Władz Skarbowych,
emeryci, tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrze-

Sprawy robotnicze.

Z ruchu Chrześc. Zjedn. Zawodowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

W dniu 16 czerwca rb. o godzinie 8-jej wiecz-
rem odbyło się sali Domu Ludowego, ul. Przejazd
34, zebranie Chrz. Zjedn. Zawodowego Przemysłu Włó-
kienniczego w Łodzi, na którym przemawiali ko-
lega prezes Tomasz Dąbrowski, Wiktorowski i Ro-
gacki, który streszczali postępowanie fabrykantów
do czego prowadzą, i że ci panowie na terenie Sej-
mu już zapowiedziane swoje zamiary uskutecznia-
ją, a między innymi, jak ustawa o zabezpieczeniu
bezrobocia została przesłana do Komisji, jedynie
dzięki postom Zw. Lud. Narod. i chłopstwu, aby nie
przedłużać poprawy doli robotników.

Następnie koleżenka H. Piechotkówna prze-
mawiała w sprawie organizacyjnej i zakus ze stro-

ny masonerji, jak: rozerwalności małżeńskiej, co
miało miejsce w Sejmie w dniu 5, VI 24 roku, gdzie
projekt Ustawy o Cywilnych Ślubach był forsowany,
przez posła Marka (P.P.S.)

Wobec tego zebrani w liczbie przeszło 1,000 o-
sób uchwalili rezolucję treści następującej:

1: Zebrani robotnicy wyrażają uznanie pos-
tom Chrześcijańskiej Demokracji za ich owocną
pracę, 2, polepiają postów z PPS. i NPR., za tak bez-
czelny krok w sprawie projektu Ustawy Małżeńskiej

3. żądają od Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, aby
ten odrzucił projekt Ustawy o Cywilnych Ślubach,
4. Wzywamy Sejm i Rząd do pracy owocnej w dzie-
dzinie gospodarczej. (pap)

Zastój potęguje się,

Na prowincji fabrykanci uruchamiają fabryki,
Łódź jednak w dalszym ciągu redukuje prace, pozostawiając na bruku coraz to więcej robotników, i tak: firma Silbersztajna i Wajnsztajna w Pabjanicach zatrudniająca stu robotników uruchomiła swoje warsztaty, następnie f—ma B—ci Pinczewskich w Zduńskiej Woli, zatrudniająca 110 robotników, także uruchomiła swoje warsztaty.

W Łodzi wymówiły pracę na dwa tygodnie na-
stępujące firmy: T—wo Akc. Heinzel, zatrudniająca
530 robotników, R. Kindler w Pabjanicach 1,500 ro-

botników, Otto Goldamer w Łodzi 110 robotników,
B. Liberman 150 rob., Karol Buhle 700 rob., S. Litrow-
ski 170 rob., B—cia Cytryn 65 rob., J. Szmulewicz 176
rob., B—cia Kaszub 210 rob.

Zamknięty fabryki następujące firmy: Born-
sztajna w Tomaszowie 200 robotników, Sp. Akc. Lu-
bański, Landau i Jakubowicz 40 robotników, Mordja-
ner 75 rob., Kahan 30 rob., Herman Szkej 160 rob.,
zredukowały do dwóch dni w tygodniu T—wo Akc.
B. Steigert zatrudniająca 600 robotników. (pap)

Sprawa pomocy dla bezrobotnych.

We wtorek, dnia 17 b. m. udała się do Magistra-
tu delegacja związków zawodowych w sprawie po-
mocy dla bezrobotnych oraz w sprawie równomier-
nego traktowania przy angażowaniu do robót w Od-
dziale Plantacyj Miejskich robotników, należących
do poszczególnych związków.

Delegację przyjął p. prezydent Cynarski. W od-
powiedzi na postulaty delegacji p. prezydent wyja-
śnił, że Magistrat wystosował w tych dniach me-
morjał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej
o wyasygnowanie miastu zasiłku w wysokości 300
tys. złotych, z funduszu rządowego, przeznaczonego
na pomoc dla bezrobotnych w ośrodkach przemys-
lowych Rzeczypospolitej. W memorjale tym Magi-
strat wskazał, że Łódź jest największym centrem
przemysłowym, dotkniętym w najcięższym stopniu
skutkami kryzysu gospodarczego i z tego tytułu w
pierwszym rzędzie liczne rzesze bezrobotnych na-

szego miasta powinny korzystać z funduszu, prze-
znaczonego na złagodzenie skutków bezrobocia. Od-
pis tego memorjału wysłany będzie posłom łódzkim
z prośbą o poparcie zabiegów Magistratu.

P. Prezydent nadmieniał również, że niezależnie
od tej akcji Magistrat zwrócił się do p. prezesa rady
ministrów o zwrot 150 miliardów marek, wyasygno-
wanych przez zarząd miejski w okresie zimowym i
wiosennym na pomoc dla bezrobotnych. Zwrot te-
go funduszu był w swoim czasie przyrzeczony przez
prezesa rady ministrów, o ile ulegnie poprawie stan-
finansów państwa.

W odpowiedzi na drugi postulat delegacji, p.
prezydent oświadczył, iż będą wydane odpowiednie
zarządzenia, które zagwarantują na przyszłość
równomierne traktowanie robotników, przy przyje-
waniu do robót w Oddziale Plantacyj Miejskich bez
względu na przynależność do związków.

Ozego się p. Konowi zachciewa.

Jak wiadomo, na dzień wczorajszy wy-
znaczoną została w ministerstwie pracy kon-
ferencja w sprawie uruchomienia „Widzew-
skiej Manufaktury”. Przed konferencją przy-
był do ministerstwa pracy p. Kon i złożył pi-
sienne oświadczenie, z którego wynika, iż na
posiedzeniu zarządu „Widzewskiej Manufa-
ktury” nie zgodzono się na propozycje robotni-
ków, i uzależniono uruchomienie fabryki od
wypełnienia następujących warunków 1) ro-
botnicy muszą pokryć szkody wyrządzone w
kantorze, 2) wszyscy delegaci zostaną wydala-
ni, 3) wydaleni zostaną robotnicy, którzy bra-

li udział w awanturze.

Po godzinie 3-jej po poł. przybyli do mi-
nisterstwa pracy przedstawiciele robotników,
w osobach posłów Waszkiewicz, Michałaka,
Szczerkowski i Harasza.

Gdy p. inspektor Kłott zapoznał przy-
byłych z oświadczeniem pisemnym p. Kona,
posłowie z oburzeniem warunki te odrzucili.

Posłowie postanowili zwrócić się w dniu
dzisiejszym do prezesa rady ministrów p.
Grabskiego, od którego domagać się będą usta-
nowienia przymusowego zarządu państwowo-
go w „Widzewskiej Manufakturze”. (bip)

nia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy e-
merytalnej, otrzymują za miesiąc czerwiec zaopa-
trzenie w wysokości raty za maj, dwoma czekami
P.K.O., z których jeden już jest wypłacony, a drugi
zostanie wypłacony w najbliższych dniach. (pap)

— Kursy wakacyjne w Łodzi.

Do inspektoratu szkolnego w Łodzi
zwróciło się ognisko Łódzkie Z. P. M. S. P. z
prośbą o informacje iu nauczycieli na tere-
nie m. Łodzi nie posiada kwalifikacji.

Okazało się, iż przepisanych prawem kwa-
lifikacji nie posiada w Łodzi 170 nauczycie-
li, którzy wyrazili chęć uczęszczania na kur-
sy.

Wobec tego zarząd ogniska zwrócił się
do kuratorium szkolnego z prośbą o urucho-
mienie w czasie wakacji 3-ch kursów meto-
dyczno-pedagogicznych, początkowego i 2
końcowych.

Ponieważ koszty organizacji i prowadze-
nia kursów pokryła słuchacze oraz subwy-
dum, udzielone przez magistrat, kuratorium
zgodziło się na to i oświadczyło, iż kursy te
zorganizowane przez kuratorium będą miały
uprawnienia, jakie posiadała kursy organizo-

wane przez państwo, kuratorium jednak za-
strzeża sobie powołanie prelegentów, i przyima-
wanie słuchaczy.

Następnie zwrócił się zarząd ogniska
do magistratu w sprawie subsydium, i sprawa
ta prawdopodobnie zostanie pomyślnie zala-
twiona. (bip)

— Kolonie letnie dla dzieci szkół do-
wzecznych.

Komitet niesienia pomocy najbardziej-
szym w Łodzi postanowił utworzyć kolonie
letnie dla dzieci szkół powzecznych.

W związku z tem woiewództwo zwróci-
ło się do starostwa woiewództwa łódzkiego, by
wszelkimi siłami pomagali komitecowi w te-
go dziele. (bip)

— Waloryzowanie rent za nieszczęśli-
we wypadki.

Dyrekcja Banku Wzajemnych Ubez-
pieczeń „Vesta”, w Poznaniu, zwróciła się
do Inspektoratu Pracy II-go okr. z zawiado-
mieniem, że ma zamiar wysłać do Łodzi swe-
go delegata, w celu porozumienia się z Łódz-
kim Inspektorem Pracy w sprawie zwalor-
yzowania rent za nieszczęśliwe wypadki na

W sprawie kryzysu w przemyśle.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW W WARSZAWIE

W związku z trwającym kryzysem w przemyśle włókienniczym udała się do Warszawy delegacja przemysłu tutejszego w osobach inż. Rumpła, Durkiego i Liskiego, jako przedstawiciele związków przemysłowców. Delegacja odbyła konferencję w ministerstwie pracy przy udziale ministra Simona głównego inspektora Klotta.

Podczas dyskusji przedstawiciele przemysłowców wskazywali, iż narazie niema widoków na polepszenie się sytuacji z powodu zupełnego braku rynków zbytu, a jedynym wyjściem z sytuacji jest

dostarczenie przemysłowi łódzkiemu większych zamówień rządowych, gdyż dopiero w sierpniu oczekiwane jest małe polepszenie sytuacji. Następnie przemysłowcy poruszyli sprawę kredytów dla przemysłu, przy otrzymywaniu których napotykają wielkie trudności. Również oświadczyli przemysłowcy, iż w przyszłości fabryki czynne będą tylko na jedną zmianę.

Po wysłuchaniu postulatów przemysłu, przedstawiciele rządu przyrzekli je rozpatrzyć i w miarę możliwości ulżyć sytuacji. (bip)

Mąż podejrzany o otrucie 4 żon.

ARESZTOWANIE W ŁODZI.

Według wiadomości nadeszłych ze Lwowa aresztowany został przez policję łódzką niejaki Olechowski, podający się za urzędnika Kasy Chorych m. Łodzi i Zarządu apteki, jako podejrzany o otrucie swoich czterech żon.

Olechowski poraz czwarty ożenił się we

Lwowie z niejaką Zofią Kuhn, która nagle przed kilku dniami zmarła, poczem Olechowski umknął ze Lwowa, Zachodzą poszlaki, że Olechowski otrul czwartą żonę a postąpił tak samo z trzema poprzednimi, które również umarły wśród podejrzanych okoliczności. (r)

botników ubezpieczonych na zasadzie ustawy z dnia 2.15 czerwca 1903 roku.

Istnieje nadzieja, że sprawa powyższa zostanie w reszcie zlikwidowana i że renty należne robotnikom jeszcze z czasów przedwojennych zostaną wypłacone w postaci już zwaloryzowanych. (pap)

— Kontrola nad Urzędem Walki z Lichwą.

Wobec licznych skarg na działalność Urzędu Walki z Lichwą, tamująca normalny bieg handlu i przemysłu informuje nas Związek Ludowo Narodowy, iż zgłosił wnioski o wybór specjalnej komisji sejmowej, celem zbadania działalności Urzędu do Walki z Lichwą i Spekulacją Do uprawnień komisji na należące zbadanie tak urzędników tego Urzędu jak i za interesowanej ludności, oraz powoływanie ekspertów według swego uznania w najszerzym zakresie (pap)

— Składanie podań o ulgi podatkowe.

Zostało ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, oznaczające termin wnoszenia podań o uzyskanie zniżek w podatkach gruntowych na lata 1924, 1925. Termin ten upływa z dniem 31 lipca rb.

— Ważne dla wyjeżdżających za granicę.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zniósł przymus przedstawiania przy staraniu się o paszport zagraniczny zaświadczeń Władz Skarbowych o uiszczeniu podatku. (pap)

— Strejk dozorców.

Jak wiadomo, ponieważ blisko 50 proc. właścicieli nieruchomości nie stosuje się do podpisanej umowy, w sprawie plac dozorców, wybuchł częściowy strejk dozorców domowych.

W dniu wczorajszym zwrócił się do komisarza rządu p. Izyckiego przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych p. Latkowski, który wskazał, iż policja aresztuje poszczególnych dozorców, którzy w myśl uchwały przystąpili do strejku. Ma to miejsce szczególnie w III komisariacie policji.

Poruszono również sprawę jednego bezrobocia i p. komisarz zarzucił związkowi dozorców, iż zbyt szybko uchwalili strejk, nie czekając interwencji władz.

Wreszcie p. komisarz oświadczył, iż sprawę nie dotrzymania umowy zainteresuje się i zwoła konferencję z przedstawicielami wszystkich 3-ch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. (bip)

— Wyrodna matka.

Stefaniak Teofil, grobowy cmentarza katolickiego na Dołach, zameldował, że w czasie obchodu swego na cmentarzu znalazł dziecko płci męskiej około 7—miesiący.

Za wyrodną matką wszczęto po spisaniu protokołu poszukiwania. (pap)

Ze sportu.

— „Doroczne zawody sportowe 10 Dywizji Piechoty.

odbędą się w dniach 19, 20, 21 i 22 czerwca 1924 roku, na boisku sportowym DOK. IV (plac im. Gen. Hallera.)

Na program zawodów składają się popisy lek-

ko—atletyczne i popisy wojskowo — sportowe, oraz gra w piłkę nożną. Początek zawodów: w dniu świątecznym o godz. 15-ej, w dniu powszednim o godz. 16-ej.

— Odczyt p. Głabińskiego w „Klubie Narodowym”.

„Klub Narodowy” organizuje w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 8—ej wieczorem w sali „Lutni” ul. Sienkiewicza Nr. 31 odczyt, na którym przemawiać będzie p. poseł prof. Stanisław Głabiński na temat „Sprawy gospodarcze Państwa i obecny kryzys”.

Odczyt ten wywołał wśród sfer narodowych naszego miasta duże zainteresowanie ze względu na aktualny temat i na osobę p. p. Głabińskiego.

— „Swój do swego”!

(—r) Zarząd Okręgowy T—wa „Rozwój” w Łodzi zawiadamia swoich członków i sympatyków, że poniżej wyszczególnione pensjonaty w Zakopanem nie przyjmują na mieszkanie żydów, wobec czego zasługują na szczególne poparcie, ze strony rodaków, którym rozwój Zakopanego leży na sercu. Życzyć by należało, aby i reszta pensjonatów poszła za przykładem niżej wymienionych przyczyniając się w ten sposób do odzyskania tej perły polskich gór. Sanato, Warszawianka, Wielkopolanka, Zychoniówka, Lublinianka, Pod Matką Boską, Zacisze, Bogdanówka, Warta, Litwinka, Szopenówka, Wiosna, Szałas, Jerzewo, Zakrówek, Orawianka, Wybrana, Nieczuja, Zakątek, Czarny staw, Smerków, Boruta.

— Z T—wa „Rozwój”.

Od kilku miesięcy wychodzi w Poznaniu miesięcznik p. n. „Przełom” poświęcony odkrywaniu źródeł odrodzenia i pogię Polski.

Redaktorem wzmiankowanego pisma jest wybitny publicysta narodowy i znany żydoznawca p. St. Kobylński założyciel pisma „Przełom Judaistyczny”. Baczac nato, że pismo „Przełom” stoi na wysokim poziomie i kwestię żydowską traktuje naukowo, wzywa my wszystkich członków T—wa oraz sympatyków, by pismo to prenumerowali.

Prenumeratę można wpłacać w biurze T—wa „Rozwój” przy ul. Podleśnej Nr. 4 oraz bezpośrednio w redakcji w Poznaniu ul. Staszycza 17 I piętro.

Liczba żydów w Europie środkowej.

Organ Sloveńców katolickich „Slovenec” rozpisuje się obszernie o dzisiejszym stanie kwestji żydowskiej w poszczególnych państwach Europy środkowej. Publicysta zaznacza przedewszystkiem, iż zarówno w Wiedniu jak i Budapeszcie fala zmalała o 18 i 15 proc. w porównaniu ze statystyką z lat 1921 i 1922). Jest to procent wprawdzie dość niski, lecz w państwach gdzie aż do samego końca wojny żywił żydowski odgrywał w handlu, przemyśle i całym życiu gospodarczym rolę tak uprzywilejowaną, zasługuje na specjalną uwagę. Odwrotnego zjawiska jesteśmy świadkami w Jugosławji, gdzie przypliw żydów nie przybiera co prawda dotąd znacniejszych rozmiarów, lecz w każdym razie przemilczeć go nie można, pomimo, że ani rząd go sztucznie nie popiera ani ludność mu nie sprzyja.

Koła katolickie i narodowe w Chorwacji wyrażają wszelkie siły by uniemożliwić żydom rozrost liczebny w Jugosławji. W Bułgarii liczba żydów w latach ostatnich nie uległa na ogół zasadniczym zmianom, zaś w Rumunji obniżyła się o 20 proc. (od czasów zjednoczenia państwowego ziem rumuńskich).

W Czechosłowacji naliczono podczas ostatniego spisu ludności żydów 125,083, z których do narodowości czeskiej przyznało się 43 550, niemieckiej 59,629, żydowskiej 34,613 do innych 1,588, podczas gdy 10,905 było obywatelami państw obcych.

Fatalna 13-ka.

W Paryżu, gdzie, jak wszędzie na świecie nie brakuje ludzi przesądnych, zwrócono powszechną uwagę na dzień 13 bm. W dniu tym, noszącym fatalną liczbę porządkową 13, odbył się wybór 13-go z rządu prezydenta Republiki, którego pierwszym aktem oficjalnym będzie zatwierdzenie nowego gabinetu złożonego z 13 tu ministrów.

Zważywszy okoliczności, w jakich odbywa się obecna zmiana rządu we Francji, fatalny omen, przywiązany do 13, może okazać się nie tylko przesądem.

Grób żywych.

W stanie Colorado pięciu górników osunęło się wraz z zapadającą się ziemią, która ich przysypała. Siedzą obecnie w głębokości 90 stóp pod powierzchnią ziemi i potrwa najmniej tydzień, zanim ich odkopią.

W pierwszych godzinach po katastrofie płacz i rozpacz nie miały granic. Ale oto wkrótce dowiedziano się na ziemi, że owa piątka zagrzebanych żyje, że żyć będzie i nawet ma się nienajgorzej. Na ziemi otrzymują od nich stale wiadomości, a to stać się mógł li tylko dzięki zbiegowi dwóch szczęśliwych przypadków o ile ktoś nie zechce uwierzyć wprost w cuda.

Górnicy dostali się do dawnego szybu, ziemia i kamienie, sypiące się za nimi, utworzyły nad ich głowami sklepienie, które ich uchroniło od zgniecenia; w dodatku szyb połączony jest z powierzchnią ziemi rurą o średnicy 1 i pół cala. Rura ta służy im jako telefon, a zarazem doprowadza powietrze świeże i — żywność. Kawę wlewają im wprost przez rurę w nadstawione czapki, jedzenie przesyłają cztery razy dziennie.

Tymczasem akcja ratunkowa odbywa się w bardzo ożywionem tempie. Po „fejerancie” koledzy idą do otworu rury i komunikują biedakom, na ile stóp pomoc się zbliżyła, czytają im gazety, opowiadają im dykteryjki, słowem — starają się im ulżyć w przykrem położeniu. Bo mimo wszystko jest ono przykre więcej nawet: jest groźne, bo każdej chwili przypadkowe sklepienie właśnie pod wpływem robót ratowniczych może się osunąć i pogrzebionych żywcem przytłoczyć i zdusić.

I właśnie z powodu świadomości, że każdej chwili grozi im śmierć, położenie ich nie jest do pozazdroszczenia.

Czy wyjdą żywi i zdrowi ?

Wierna żona poety angielskiego

Słynny poeta i filozof angielski, Tomasz Carlyle, był synem mularza. Znana była jego szorstkość i okrutny egoizm. Ożenił się ze swoją uczennicą, miss Welsh, która uwielbiała jego genjusz i służyła mu wiernie do końca życia. Carlyle ożenił się z nią „dla majątku”, jak sam mówił, przytem była ładna i wesoła i małżeństwo to uwolniło go od materialnych kłopotów. Była również bardzo wykształcona i pragnęła z całego serca być jego duszą w współpracowniczką. Ale wkrótce po ślubie genialny poeta, który tak potępiał „suchy egoizm” swoich współczesnych, zrobił ze swojej żony sługę, kazał jej szorować podłogi, jak to robiła jego matka mularzowa i piec chleba, by kupny sprawiał mu „kwasy w żołądku”.

Carlyle ubóstwiał milczenie. „Milczenie jest to żywioł, w którym tworzą się wielkie rzeczy... należy wznosić ołtarze dla milczenia i samotności. Wielki filozof nie znośił żadnego hałasu, zawiózł swoją żonę na wieś i kazał usunąć wszystkie zwierzęta... Wkrótce samotność ich stała się jeszcze zupszej, gdyż z powodu dokucań i obelg Carlyla, wszystkie służące pouciekały.

„Jeżeli każę zrobić żupę z kamieni, można mi podać żupę z kamieni!” wołał chcąc utwierdzić raz na zawsze swój autorytet domowy. Pozostała tylko jedna wierna i cierpliwa sługa: żona. Znośna pokornie biedę i tysiącnie przykrości.

Ale po kilku latach takiego życia, pani Carlyle straciła urodę, jej rece stały się szorstkie, gładkie

Skarb w piwnicy.

ODKRYCIE NIEZWYKLE CENNYCH ZBIORÓW W MOSKIEWIE.

Pisma angielskie zamieszczają długie sprawozdania swych korespondentów, w Rosji w sprawie sensacyjnego odkrycia moskiewskiej policji. Odkrycia dokonano w piwnicy pałacu, który przed rewolucją był własnością jednego z najbogatszych malarzy hand. i towarami tekstylnymi, a który to pałac upatrzony był na siedzibę poselstwa angielskiego. Zanim pałac przeszedł na własność sowieków był on w posiadaniu Stefana Rjakszyńskiego, niezwykle bogatego przedsiębiorcy, który przebywa obecnie w Paryżu. Po wybuchu rewolucji pałac mieścił amerykański komitet opieki, a kiedy ten komitet wyjechał z Rosji, pałac zajęty został na schronisko uczącej się młodzieży.

Przed kilku dniami otrzymał jeden ze studentów polecenie rządu, by zbadać stan rzeczy mieszczących się w budynku. Pracując nad zinventaryzowaniem rzeczy, student zeszedł pewnego dnia do piwnicy, gdzie uwagę jego zajęły drzwi w podło-

dze, które prowadziły w jeszcze głębsze podziemie. Drzwi te otworzono w obecności policji. Przed osu-piałą komisją odsłoniły się po otwarciu drzwi niesłychane skarby rzadkich bardzo zbiorów sztuki, obrazów, porcelany, posągów, wyrobów japońskich z kości słoniowej, kosztowności, które tu ukryto przed oczyma grabiącej wszystko rewolucji. Spodziewają się też, że przy dalszym skrupulatnym przeszukaniu podziemnych skrytek odkryć się uda sławne zbiory obrazów i posągów kościelnych, które tam ukryć miał brat właściciela pałacu Paweł Rjabu-szyński. Zbiory te uchodzą za największe i najcenniejsze w całej Rosji i przewyższają pod względem wartości nawet carskie zbiory muzealne.

W piwnicy znaleziono też wielką ilość rewolwerów, oraz wartościowych dokumentów historycznych z numerami pism, które ukazały się po raz ostatni w chwili wybuchu rewolucji.

Odwiedził ją niedawno wywiadowca jednego z dzienników. Opowiadała mu o swoim dzieciństwie, spędzonym na Syberii. Rasputin żył tam ze swoją rodziną jako zwy-czajny rolnik.

— Mój ojciec nie był mnichem — obja-sniła Maria — był on ruskim muzykiem wy-jątkowo sprytnym i interesował się bardzo kwe-stjami religijnymi. Pod wpływem przeczyta-nych książek miał często widzenia mi-styczne i odbywał pobożne pielgrzymki. Mimo jednak usilnych studiów, nie zgłębił teologii i pozostał do końca życia na pozio-mie pojęć zwyczajnego chłopca.

Gdy Rasputin ze swoją rodziną prze-niósł się do Petersburga, żył z początku w małym domku na przedmieściu. Otrzymał wprawdzie Rasputin dużo pieniędzy od cara, ale używał ich na wsparcia dla biednych. Mnóstwo żebraków przychodziło codziennie do niego i żaden nie odchodził z pustymi re-kami.

— Najlepszym dowodem jego bezinte-resowności — mówi córka — jest, że po jego śmierci znaleziono w domu tylko 3.000 rubli. Było to całe dziedzictwo po doradcy i po-wierniku cara.

W nocy 17 grudnia 1916 r. Rasputin przyszedł do pokoju dzieci i pożegnał się z nimi i ze swoją żoną.

— Muszę zaraz iść do Jusupowa — rzekł. — Ale nie chce, żeby kto o tem wie-dział. — Nie wrócił już potem do domu.

Po tragicznej śmierci Rasputina jego ro-dzina opuściła stolicę. Powrócił znowu do sybirskiej wioski. Prześladowani zarówno przez bolszewików jak i monarchistów, nie

znaleźli tu spokoju. Kolejno bywali zamyka-ni do więzienia i oswabdzani przez różne władze. Dwoch synów Rasputina zmarło w więzieniu bolszewickim. Tylko Maria i jej starsza siostra przeżyły prześladowanie i uda-ło im się wylechać zagranicę.

Romans księcia tureckiego.

Po wygnaniu rodziny sułtana z Konstantyno-pola, przybył do Budapesztu książę Abdul Ka-dir wraz z trzema żonami czworgiem dzieci i kilku se-kretarzami. Zajął apartament w pierwszorzędnym hotelu. Z początkiem maja poznał w „Cercle des Etrangers” uroczą tancerkę, 17-letnią Irenę Wałdo-nis, w której się tak zakochał, że zaproponował jej, żeby została jego czwartą żoną. Tancerka zgodziła się i zostało zawarte małżeństwo według obrządku mahometańskiego. Książę Abdul Kadir przedstawił swoją nową małżonkę pierwszej, która jest księż-niczką z rodu sułtańskiego. Ucałowała serdecznie byłą tancerkę i wiozła ją na szyję kosztowny szynnik perłowy.

Nowy rozkład pociągów

Łódź -- Fabryczna

ODJAZD

6.10	(do Gałkówek).
7.25	(do Warszawy, kurjer).
8.55	(do Kolaszek).
10.00	(do Kolaszek w niedziele i święta).
12.20	(do Katowic — z Kolaszek pospieszny)
13.50	(do Warszawy — z Kolaszek pospieszny)
15.20	(do Krakowa — z Kolaszek pospieszny).
17.00	(do Kolaszek).
19.10	(do Gałkówek).
19.55	(do Warszawy, bezpośredni).
20.40	(do Piotrkowa — z Kolaszek połączenie z pospiesznym do Krakowa)
22.35	(do Krakowa).
23.40	(do Warszawy — z Kolaszek połączenie z pospiesznym do Krakowa, Zakopanego Kry-nicy i zwyczajnym do Ząbkowic).

Łódź -- Kaliska

0.52	(do Zbąszynia).
2.02	(ekspres do Paryża)
2.57	(do Ostrowia).
5.42	(do Poznania).
6.29	(do Warszawy (ekspres z Paryża)
12.55	(do Warszawy).
14.02	(do Warszawy).
22.25	(do Poznania).
7.45	(do Zbąszynia).
13.50	(do Warszawy).
16.00	(do Sieradza).
19.25	(do Łowicza).
19.40	(do Ostrowia).
20.00	(do Krakowa, bezpośredni).

zapedbana. Wtedy jej mąż stał się sławnym. Ale, jak dawniej, unikał ludzi, nie przyjmował nikogo. Jednak lady Ashurton weszła przemocą i zaprosiła go do swojej rezydencji w Bath—House.

Wtedy Carlyle spostrzegł, że żona jego gorzej wygląda od innych dam i to go gniewało; zresztą lady Ashurton nie ukrywała przed panią Carlyle, że jej obecność jest zbyteczna w Bath—House. Wkrótce biedna kobieta wpadła w nerwową chorobę, na którą zmarła. W czasie choroby Carlyle poświęcał jej wspaniałomyślnie 20 minut po południu. Pisał w swoim pamiętniku: „Czuła ta droga i szlachetna dusza, że ta chwila jest słońcem jej dnia, kwiatem tej pracy całego życia”. Dopiero po jej śmierci poznał co stracił i ocenił ciche poświęce-nie i miłość tej kobiety.

Świat na opak.

Jak donoszą z Pekinu, na linii kolejowej Pe-kini—Hankou grasuje banda rozbójnicza, złożona wyłącznie kobiet, która napadła na kilka miejscowości i uprowadziła z sobą szereg młodzieńców, synów zamożnych obywateli. Przedsiębiorcze amazonki upodobiły sobie kilku jeńców i zmusiły ich do zawarcia związków małżeńskich. Inni brzydali, mu-sieli poprosić się okupić.

Córka Rasputina.

Najmłodsza córka Rasputina, Maria, jest obecnie w Paryżu. Znajduje się w krytycz-nym położeniu i szuka nakładcy na swoje pamiętniki. Ma również zamiar zostać na stałe w Paryżu jako aktorka i prowadzi układy z dyrektorami teatrów.

Bezsprzecznie wielki szlagier obecnego sezonu!

MOTTO: Dbaj o żonę i dzieci Twoje!

Niewolnik lekkomyślnej kobiety

Tragedja z życia małżeńskiego w 8 wielkich aktach, ilustrująca dzieje nieszczęśliwej kobiety, opuszczonej przez męża.

W głównych rolach: **Dagny Servaes** i najwybitniejszy ak-tor światowej sławy **Werner Krauss**

Początek o g. 6-ej pp.

(2269)

Passé—partout nie ważne.

ROWERY

Kto chce mieć dobry rower niech się uda do firmy

J. Cymerman, Łódź,

Gdańska № 9.

Tamże do nabycia różne części zapasowe i nowe rowery najpoważniejszych fabryk. Przyjmuje się rowery do grun-townego odświeżania. (1651)

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtów, na dogodn. warunkach

Wznowiona

sprzedaż resztek

Ceny niższe Wólczajska

62, m. 10

2318-3

Sprzedaż szyb okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

2021-

14 Główna 14

Plac Sport. Helenów.

Stow. Sport. „Union”

Wielkie dwudniowe międzynarodowe Wyścigi Cyklistów

Dziś, dnia 18-go czerwca 1924 r. o godz. 7 i pół wieczorem

Wyścigi 3-godzinne

parami na wzór amerykańskich wyścigów 6-dniowych.

**Tor rzeźbiście oświetlony.
Koncert.****Komunikacja tramwajowa zapewniona.
Bufet na miejscu.**

Jutro, dnia 19-go czerwca 1924 r. o godzinie 4-ej po południu

Wyścigi sprinterów.

Udział przyjmują:

Del Grosso — mistrz Włoch — Turyn. **Bossi** — Mediolan. **Garley**, **Łazarski**, „Iko”, **Stef**, **Gędziorowski**, **Janociński**, **Burno**, **Bracia Müllerowe**, **Gabrych**, **Kerman** i in.Bilety wejściowe po Zł. 2,50 (uczni. Zł. 1,50), siedzące od Zł. 3 do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Meteor”.
Przejazd 16, w czwartek do godz. 1 po poł. w lokalu klubowym S. S. Union, Przejazd 7. 2279

Przetarg.

Kier. Rej. Inż. i Sap. Łódź ogłasza przetarg na remont O. S. K. Nr. IV w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 59.

Ślepy kosztorys można otrzymać w Kierownictwie N. Targowa Nr. 18.

Plany do przejrzania i bliższych informacji udzieli Kierownictwo w godz. urzędowych. Oferty sporządzone wg cen bieżących w złotych z napisem „Przetarg na remont O. S. K. Nr. IV” należy składać do dziennika podawczego Kierownictwa.

Ceny oferty są stałe i zmianie nie podlegają. Do oferty winna być dołączona wypełniona oferta na załączonym ślepy kosztorysie i ostemplowana zgodnie z przepisami.

Do oferty dołączyć kwit Kasy Skarbowej, jako dowód złożenia wadium w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej.

Wadium w innej formie nie będzie uznane.

Oferty z zastrzeżeniami i nieodpowiadające wyżej wymienionym warunkom, będą bez rozpatrywania odrzucane.

Na ofercie powinno być pisemne stwierdzenie firmy, że warunki ogólne są znane i firma takowym się poddaje.

Przetarg odbędzie się dnia 28 czerwca 1924 r. o g. 12 rano.

2275

(—) W. FILANOWICZ.

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Kliencieli, iż z dniem 18. czerwca br. r.

Zakład Fotograficzny firmy „A. B. C.”

przy ul. Przejazd № 1, tel. 19-91,

oznawia swą działalność pod kierownictwem wykwalifikowanego fachowca i poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności

Zdjęcia odbywają się od godz. 10 rano do godz. 6 wiecz.

2277-3

Wielki wybór

waliz, damskich torebek, plecaków, piłek nożnych, pasów koralowych, rapci i t. d. Ceny konkurencyjne. S. Skarzyński Piotrkowska 133. 2324-4



Szwajcarskie gorzkie zioła z kogutkiem A. Gąseckiego, znakomicie regulują i ułatwiają funkcje żładka. Idealny środek przy zaparciach. Sprzedaje apteki i sklepy apteczne. (1582)

Największy wybór i najtańsze ceny w Chrześcijańskim Jarmarku Łódzkim Bronisław Jagoda i S-ka Sp. Akc. ul. Piotrkowska № 44.

Polecamy obf. zaopatr. wszystkie działy w modne i sezonowe: **wełny, kangarny, na garnitury, spodnie palta, suknie i kostjmy**. Froto, trikotiny, satyny, muszliny, kretony, płótna, madapolamy, batysty, zefiry, oksfordy, lniane obrusy serwetki, ręczniki, chusteczki, kapy, podszewki, kapy pluszowe, kilimy, dywany, firanki, **kołdry watowe**, ceraty, hafty, nici, bieliznę, kołnierze, krawaty, szelki, skarpetki, **pończochy jedwabne rękawiczki, galanterię**. Prowadzi nowy dział obuwia damskiego i męskiego, **lakerki najnowszych fasonów**.Specjalnej uwadze polecamy wielki dział konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych pracowni. **najmodniejsze palta, garnitury, spodnie, bluski, suknie, trikotinowe i wełniane, płaszcze gumowe.****Sprzedajemy na raty.** 2091-

UWAGA: Nasz magazyn mieści się tylko na I piętrze.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę! Najtańsze ceny dłuższy termin. Piękne etaminy francuskie, satyny, trykotina, krep-de-chine, irrotee, płótna, bostony. Rubaszkin Kilińskiego 44. 2277-16**W**opyta najnowszych fasonów mało używane sprzedam niedrogo Główna 47, sklep. 2090-5**S**przedam wirówkę 150 litrów na godzinę. Franciszkańska 75 m 1. 2114-3**S**przedam miedzarnię przy szosie, dostawa mleka na miejsce. Wiadomość Lipowa 58 w sklepie. 2115-3**M**iebie z jednego pokoju. Zawieszony Nr. 18, sklep. 2122-1**W**yjeżdżając sprzedam plac za 50 proc. Andrzej 7, do zorca wskaże. 2118-4**R**ower nowy do sprzedania. Ogrodowa Nr. 20, pralnia. 2121-1

Różne:

Mereżki, dzierganie dziecięce, wszywanie koronek, oraz szycie wszelkiej bielizny przy muje Szwalnia Towarzystwa Ochrony Kobiet, Łódź, Piotrkowska 104-a. 2079-7**P**otrzebna praczka do pralni na dogodnych warunkach. Nowo-Cegielniana 6. 2116-4**P**otrzebna zdolna podręczna i dziewczyna do posług lat 15, Piotrkowska 85, m. 10. 2117-2**P**ianistka dobrej szkoły poszukuje pracy Cegielniana 120, Monasterska. 2102-2

Prunelki

santofle wiedeńskie, dziecinne, skórkowe, sandały, trepy ks. Knajpa, pończochy Paris-ideal w wielkim wyborze tanio poleca firma

„BOBO”ul. Nawrot 7,
w podw. lewa oficyna, parter**1,000,000,000 mk.**

pożyczę temu kto za procent pożyczę mi pianina. Oferty w administracji pod „Pianino”. 2516-3

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzej 11Choroby skórne i weneryczne
godzinny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6. 1655-3**A**kwizytorzy zdolni potrzebni do urzędowego wydawnictwa. Zgłaszać się do 20 b. m., od 5 do 7 wieczór, Kilińskiego 159, m. 3. 2110-1**O**gród do wydzierżawienia owocowy. Wiad. ul. Brzezińska 26, u gospodarza. 2119-1**Z**dolna krawcowa potrzebna do prywatnego domu. Zgłaszać się ul. Nawrot 91, m. 27 II p. 2125-2**P**oszukuję jedno małe mieszkanie od zaraz, za dobrem komornem. Oferty do Rozwoju pod „Samotny”. 2112-2**P**otrzebna czeladzi na damską i męską robotę szpilkową. Lipowa Nr. 65. 2113-2**D**o korzystnego interesu przystąpię jako wspólnik z kapitałem 1000 zł. Oferty do Rozwoju sub „Wspólnik”. 2103-1**C**hłopiec do terminu może się zgłosić w introligatorni, ul. Zielona 27. 2104-2**P**rzyjmę na mieszkanie dwóch panów. Gubernatorska 32, m. 12. 2105-2**P**otrzebna kapletnie zdolna do pracowni sukien, która może się zająć prowadzeniem pracowni, Pańska 13, m. 7. 2109-1

Zgubione dokumenty

Weżyk Łukasz i Anna zgubili paszporty niem. wyd. w Łodzi. 2106-2**T**opolski Zygmunt zgubił odroczenie wyd. z P. K. U. — Łódź i paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 2108-2**P**ietrzak Juljanna zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 2120-3

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy. zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. Tabelaowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.